

BEZPŁATNA

GAZETA RZGOWSKA

NR 10 (83) | Wrzesień 2016

ISSN 2081-8106

tel. 42 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

OZE NAM POMOŻE

O odnawialnych źródłach energii mówimy coraz więcej, ale z tego gadania niewiele wynika. W powiecie łódzkim wschodnim na tym polu nie odnotowano jeszcze znaczącego sukcesu, choć potencjalne szanse są olbrzymie. Czy winny jest brak pieniędzy, a może paraliżujący strach?

str. 3

Czytaj w tym numerze:

- Trzeba płacić za A-1
str. 2
- SUBARU
w Rzgowie
str. 4
- Rzeź małych
sklepów
str. 6
- Studniarz Szol
str. 8
- Stadion do
sprzedania?
str. 13

STUDIUM RODZI SIĘ W BÓLACH



To jeden z najważniejszych dokumentów ostatnich lat decydujący o rozwoju Rzgowa. Opracowywanie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy - bo o ten dokument chodzi - wkracza w decydującą fazę. Rozpoczyna się etap dyskusji nad potrzebami i możliwościami rozwojowymi gminy.

Niedawno odbyła się debata nad tymi potrzebami. Momentami temperatura sięgała zenitu, bo też dochodziło do konfrontacji różnych koncepcji, a także interesów, niekiedy partykularnych.

ZREZYGNOWAĆ Z NOWYCH TERENÓW POD BUDOWNICTWO

Ustawa o rewitalizacji obowiązująca od listopada 2015 roku zmusza do dokonania analizy potrzeb i możliwości rozwojowych. Jedną z konsekwencji nowych przepisów jest konieczność rezygnacji z wyznaczania części nowych terenów pod zabudowę. Czy rzeczywiście takie tereny będą potrzebne w najbliższych latach?

str. 3

Od wydawcy WYLANE Z KĄPIELĄ

Szkolnictwo zawodowe to klasyczny przykład dziecka wylanego z kąpielą. Likwidacja wielu tradycyjnych branż naszej gospodarki, zrealizowana na początku polskich przemian, pociągnęła za sobą likwidację całego powiązanego z nimi szkolnictwa zawodowego. Tamte decyzje spowodowały zanik wielu znanych na świecie firm, które już nigdy nie odrodziły się. Nieco inaczej wygląda to z produkcją odzieży, która wykazuje zadziwiającą zdolność do przetrwania.

To, co mnie irytuje, to powracające jak refren jałowe międlenie problemu kluczowego dla polskiej gospodarki - także coraz bardziej palącego dla właścicieli firm z Miasta Mody w Rzgowie - zwłaszcza z punktu widzenia celów wskazanych w Programie Rozwoju wicepremiera Mateusza Morawieckiego. Istnieją przecież dobrze znane wydajne modele takiego szkolnictwa (np. niemieckie) odpowiednie dla naszego kraju. Nic tylko je wdrożyć. To się jednak nie staje i nikt nie poczuwa się do odpowiedzialności za fatalny stan polskiego szkolnictwa zawodowego. W Łodzi np. prezydent miasta zerka na marszałka, marszałek na prezydenta i lata mijają w zadziwiającej beczynności i harmonii. Tymczasem wymierają stopniowo doskonali fachowcy, a z edukacji zawodowej najlepsi nauczyciele uciekają w poszukiwaniu lepszych perspektyw dla swoich karier. To jak tu się dziwić, że Łódź straciła swoją największą modową imprezę wystawienniczą, czyli Międzynarodowe Targi Mody w Rzgowie, czy wcześniej Camerimage i kilka innych znaczących wydarzeń promujących miasto i region. Władze miasta nie zauważają nawet tego, że „Manufaktura” - ulubiony, kultowy konik naszej Pani prezydent - już się przejadła. Dlatego trudno dziwić się opiniiom, że Łódź po prostu intelektualnie nie stać na coś dużego i własnego, wynikającego z tradycji i dorobku, czegoś, co może stanowić nasz mocny znak rozpoznawczy, symbolizujący naszą przedsiębiorczość i kreatywność.

W sprawie szkolnictwa zawodowego od dawna postulujemy przekazanie go marszałkom w całości wraz z odpowiednimi środkami. Trzeba też uwzględnić nie tylko właściwą zawartość programów tych szkół i kompetencje kadry nauczycielskiej, gdyż kandydaci na uczniów szkół zawodowych muszą mieć również pewność co do zadowalającego wynagrodzenia i udanej ścieżki życiowej kariery. A tego nie uda się zrealizować bez gruntownej reformy ZUS i radykalnego zmniejszenia pozapłacowych kosztów pracy.

Jerzy Romański

NIŻSZA TEMPERATURA NA SESJI

Ostatnia sesja Rady Miejskiej w Rzgowie, prowadzona sprawnie przez nowego przewodniczącego Jana Michałaka, przebiegała raczej spokojnie, choć kilka tematów rozgrzewało dyskusję do czerwoności. Generalnie jednak temperatura podczas sesji opadła w porównaniu z tym, co mogliśmy obserwować do połowy roku. To efekt przetasowań personalnych i koncentracji radnych na sprawach merytorycznych.

Pewne emocje wywołała sprawa aktualności studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Rzgów i miejscowych planów zagospoda-

rowania przestrzennego obowiązujących w gminie, ale ostatecznie radni zaakceptowali uchwałę. Nie stało się tak jednak w przypadku uchwały dotyczącej wyrażenia

zgody na nieodpłatne nabycie nieruchomości na własność gminy, a ściślej mówiąc dróg między działkami przy ulicy Nasiennej. Koncepcję przejęcia ich przez gminę forsował b. przewodniczący Rady, wyraźnie lobbując na rzecz osób zainteresowanych, co jednak nie zyskało aprobaty większości radnych.

Podczas sesji padło sporo krytycznych uwag dotyczących spraw nurtujących mieszkańców.

Krytykowano m.in. oznakowanie ulic w mieście, funkcjonowanie monitoringu, który w istniejącym kształcie nie spełnia oczekiwań ludzi, postulowano upamiętnienie miejsca, w którym znajdowała się niegdyś remiza OSP w Rzgowie. Jedną z mieszanek postulowała opracowanie kodeksu etycznego radnych, co już dawno postulowaliśmy na naszych łamach.

(PO)

TRUDNY ROK

Bieżący rok dla Rzgowa jest nietypowy, bo na skutek choroby i śmierci burmistrza Konrada Kobusa, a potem wyborów jego następcy - doszło do wyhamowania i opóźnień wielu działań, w tym także inwestycyjnych. Jednak podsumowanie realizacji budżetu

w pierwszym półroczu nie wypadło tak błado, jakby się wydawało...

Przede wszystkim w tym okresie zakończono realizację 12 inwestycji, m.in. przebudowę hydroforni przy ul. Krzywej, budowę nawierzchni ul. Reja. Wiele innych inwestycji jest w trakcie finalizowania w drugim

półroczu. Dochody zrealizowano w ponad 52 proc., wydatki zaś w ponad 34 proc. Jest spora nadwyżka budżetowa do wykorzystania.

W tym roku miastu nie przybędzie żadna wielka inwestycja, ale takowe szykowane są na najbliższe lata. Będzie to budowa kanalizacji dla Starowej Góry i Starej Gadki, a także długo zapowiadana budowa Domu Kultury w Rzgowie. Wiele

będzie zależało od środków zewnętrznych, a także inicjatywy radnych. W przypadku Domu Kultury radni mają powtórnie przeanalizować projekt tej inwestycji.

O tych wyzwaniach inwestycyjnych mówiono m.in. podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej. Postulowano wzmocnienie kadrowe fachowych służb inwestycyjnych w rzgowskim ratuszu.

(P)

VIATOLL także w rejonie Rzgowa

Zgodnie z decyzją Rady Ministrów, od 1 października br. do systemu viaTOLL przyłączonych zostało ok. 150 km dróg krajowych, w tym 82 km autostrad oraz ok. 68 km dróg ekspresy-

wych. Jest to siódme rozszerzenie systemu i obejmuje w naszym regionie następujące odcinki dróg: 1. autostrada A-1 na odcinku węzeł Łódź Północ - węzeł Tuszyń (ok. 40,7 km)

2. droga ekspresowa S-8 na odcinku węzeł Rzgów - węzeł Łódź Południe (ok. 5,1 km).

W wyniku wejścia w życie rozporządzenia łączna długość sieci dróg krajowych objętych elektronicznym

systemem poboru opłat wynosi ok. 3300 km. Wspomniany elektroniczny system poboru opłat za przejazd autostradami, drogami ekspresowymi i niektórymi krajowymi obejmuje pojazdy lub zespoły pojazdów o całkowitej masie powyżej 3,5 tony oraz autobusy.

(ER)

Dobry sposób powiadamiania

Gminny system powiadamiania mieszkańców przy pomocy sms, funkcjonujący od roku, znakomicie zdaje praktyczny egzamin. Tak go ocenia burmistrz Mateusz Kamiński, podobnego zdania jest wielu rzgowian.

Aktualnie z tego systemu korzysta 1006 gospodarstw (35 proc.), najwięcej odbiorców sms jest w Prawdzie, gorzej w Hucie Wiskickiej. Różnorodne komunikaty otrzymuje prawie 120 abonentów. To dobry wynik. W ślady Rzgowa idzie wiele gmin Ziemi Łódzkiej.

(er)

Wandalizm i głupota

Dwie drewniane gustowne wiaty zbudowane niedawno w sąsiedztwie rzgowskiego „Orlika” powinny długo służyć wszystkim mieszkańcom - przypomniał podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej jej wiceprzewodniczący Radosław Pelka, apelując jednocześnie o troskę

o te obiekty. Dochodzi bowiem do aktów wandalizmu i niszczenia, np. stolów i siedzisk.

Wandale dali o sobie znać już wkrótce po wybudowaniu wiat i ogrodzenia w sąsiedztwie strumienia, niszcząc m.in. nową siatkę. Teraz ludzie bez wyobraźni dewastują to, co powinno służyć rzgowianom przez lata. W pełni popieramy apel R. Pelki.

(R)

MNIEJ POŻARÓW

Od stycznia do końca pierwszej dekady września br. w powiecie łódzkim wschodnim strażacy odnotowali 854 zdarzenia, w tym 181 pożarów. W analogicznym okresie

roku ubiegłego zdarzeń było ponad 1100, w tym aż 347 pożarów, bo latem panowały łącznie afrykańskie upały i dawała nam się we znaki susza. Tegoroczne lato nie było

już tak upalne, choć nie było też znaczących opadów deszczu. Mieśliśmy za to kolejne anomalie pogodowe, które dla strażaków oznaczają zwykle dodatkową pracę.

We wspomnianym okresie bieżącego roku było aż 36 fałszywych alarmów. Każde takie nieprawdziwe

zgłoszenie oznacza zwykle postawienie na nogi strażaków i wyjazd pojazdu, co kosztuje немало. W tym czasie może dojść naprawdę do pożaru lub wypadku na drodze i dojazd strażaków opóźni się. W sytuacji gdy liczy się każda minuta, może to mieć tragiczne konsekwencje.

(er)

KRÓTKO

BUDŻET NA 2017 ROK - trwają przymiarki do przyszłorocznych zadań. Rok nie będzie łatwy, bo komplikują się sprawy związane z inwestycjami, szczególnie finansowanymi przy pomocy środków z zewnątrz. Tymczasem oczekiwania, szczególnie w zakresie budowy dróg, kanalizacji, przerastają możliwości finansowe gminy.

NADMIAR znaków drogowych? - policjanci wspólnie z gospodarzami Rzgowa chcą zweryfikować oznakowanie ulic. Reorganizacja systemu oznakowania ulic i dróg prowadzona będzie systematycznie.

600-LECIE TUSZYNA - sąsiednie miasto świętowało jubileusz. W obchodach uczestniczył burmistrz Rzgowa i przewodniczący Rady Miejskiej, a wszystko odbywało się, jak stwierdził Mateusz Kamiński, w ramach „Jamania granic” i ocieplania sąsiedzkich stosunków. Tuszyń powitał gości pięknie odnowionym centrum miasta.

55-LECIE istnienia obchodziło KGW w Grodzisku. To panie z tej organizacji pod kierunkiem Marianny Bartoszewskiej przyczyniły się do zelektryfikowania (wcześniej niż w Rzgowie) i zwodociągowania wsi, zakupiły 2 elektryczne pralki, które wędrowały od domu do domu i ułatwiały życie. Tak było!

MOPS w Rzgowie - trwa wyłanianie nowego szefa tej placówki w ramach ogłoszonego konkursu.

KLIMATYZACJA Urzędu Miejskiego - rzgowski ratusz jest teraz chyba najlepiej klimatyzowanym obiektem w mieście. Kosztem prawie 85 tys. zł zakończono instalację dodatkowych urządzeń poprawiających warunki pracy urzędników i obsługi interesantów.

BOISKO w Starowej Górze - ruszyła już budowa tego obiektu przy ul. Żwirowej. Na razie trwają roboty niwelacyjne terenu. Boisko miało być gotowe już podczas minionych wakacji, ale nieprzewidziane przeszkody opóźniły realizację inwestycji.

WRZEŚNIOWA aura sprzyjała urlopowiczom i wypoczynekowi na świeżym powietrzu. Na szczęście nie brakowało słońca, choć tego samego nie można powiedzieć o deszczu, którego niedobór odczuwa szczególnie rolnictwo. Grzybów w lasach w naszym regionie raczej nie było.

FALA wstawicy w szkołach regionu nie ominęła Rzgowa. Jej opanowanie nie jest łatwe, ale konieczne. Podjęto w tej sprawie stosowne kroki. W pobliskiej Łodzi obserwuje się też walkę z uciążliwymi pluskwami. Czyżby czekało nas to, co dzieje się od dawna na Zachodzie, gdzie pluskwy, np. w hotelach i obiektach publicznych, są prawdziwą plagą?

OZE NAM POMOŻE

dokończenie ze str. 1

OZE to energia z procesu przetwarzania wiatru, promieniowania słonecznego, geotermalna, pozyskiwana z biomasy i biogazu. O energii rzecznej i morskiej nie wspominałyśmy, bo nie mamy ani znaczących rzek, ani morza.

Województwo łódzkie, w tym nasz powiat i gmina, uważane są za zasobne w wiatr. Jak wynika z badań, średnioroczna prędkość wiatru wynosi tu ok. 10 m/sek, ale w północnej części województwa jest jeszcze lepiej. Także wykorzystanie energii słonecznej jest u nas obiecujące – można ją przetwarzać zarówno na ciepło jak i energię elektryczną. Na razie w niewielkim stopniu wykorzystują ją prywatni inwestorzy i lokalne samorządy.

A jak jest z energią geotermalną, która w wielu rejonach kraju robi zawrotną karierę, jak choćby w podłódzkim Uniejowie, który dzięki gorącej wodzie staje się coraz modniejszym uzdrowiskiem?



Okazuje się, że praktycznie pod całym województwem zalegają olbrzymie pokłady gorącej wody, które mogą być wykorzystane zarówno do celów grzewczych jak i leczniczych. Jednak dotarcie do tej gorącej wody i jej eksploatacja wiąże się z wielkimi kosztami. Znacznie łatwiejsze jest czerpanie energii geotermalnej z gruntu poprzez instalację pomp ciepła.

Z dostępnych badań i analiz wynika, że największe zasoby energii odnawialnej związanej z wodami geotermalnymi w powiecie łódzkim wschodnim znajdują się w gminie Koluźki (105,035 tpu), następnie gm. Tuszyń (71,45), Brójce 945,554

i Rzgów (43,682), najgorzej jest w gm. Andrespol (12,789) i Nowosolna (23,387). Potencjalne zasoby energii cieplnej zawarte w wodach geotermalnych powiatu wynoszą łącznie 301,897 mln tpu.

Jak w praktyce wygląda dziś w powiecie wykorzystanie OZE? Niestety nadal robimy drobne kroczki na drodze wykorzystania odnawialnej energii. W Wiśniowej Górze, gdzie kilka lat temu rozbudowano Dom Pomocy Społecznej, zmodernizowano piec gazowy w tamtejszej kotłowni, w koluszkowskim Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 zmodernizowano instalację ciepłą i zainstalowano panele słoneczne. W gm. Brójce powstała elektrow-

nia wiatrowa (4 wiatraki) o łącznej mocy 2000 KW, kolektory słoneczne pojawiły się w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Bukowcu i Szkole Podstawowej w Bukowcu, podobne panele zainstalowano też w kilku obiektach gm. Koluźki. W Tuszyńcu na dachu tamtejszego Miejskiego Ośrodka Kultury zainstalowano 72 kolektory słoneczne, z czego część obsługuje pobliską krytą pływalnię „Oceanik”.

Optymizmem napawają działania kilku parafii, które dla ogrzania świątyń budują instalacje z podziemnymi pompami ciepła, jak np. w Andrespolu czy Kurowicach. Z kolei w Rzgowie, w najcenniejszym tutejszym zabytku sakralnym – XVII-wiecznym kościele parafialnym, w ubiegłym roku zainstalowano powietrzne pompy ciepłe. To nowatorskie na warunki polskie rozwiązanie, charakteryzujące się m.in. niewielką ingerencją w zabytkową substancję, co ma olbrzymie znaczenie w przypadku starych budowli, zdaje pomyślnie egzamin w obiektach sakralnych.

Wspomnieliśmy już, że nadal tylko w niewielkim stopniu wykorzystujemy OZE. Powodów jest kilka. Przede wszystkim wykorzystanie

energii wietrznej, słonecznej czy geotermalnej wymaga sporych nakładów finansowych. Istniejące kredyty i preferencje nie są, na razie, wystarczającą zachętą do realizowania tego typu inwestycji. Innym powodem jest strach, który w połączeniu z niewiedzą i uprzedzeniami hamuje rozwój, np. ferm wiatrowych. W gminie Rzgów istniało kilka projektów zbudowania urządzeń do pozyskiwania energii elektrycznej z wiatru, jednakże silny opór społeczny zniweczył te plany. Czy słusznie? A może zabrakło obiektywnej wiedzy i zdrowych argumentów?

Czy jest szansa na poprawę sytuacji w zakresie wykorzystania OZE? Tak, i to stosunkowo niewielkim kosztem. Przede wszystkim warto budować pompy ciepłe do wspomaganie ogrzewania większych obiektów, być może kolektory słoneczne powinny się pojawić na tak dużych kubaturowo obiektach jak hale centrów targowych Rzgowa czy Tuszyńca. Jedno jest bowiem pewne: tradycyjne źródła energii konwencjonalnej z węglem na czele będą coraz droższe i trudniejsze do pozyskiwania, więc OZE może być szansą nie tylko dla naszych kieszeni. **(RP)**

STUDIUM RODZI SIĘ W BÓLACH

dokończenie ze str. 1

Obecnie w gminie żyje ok. 10 tys. osób. W 2045 r. prognozuje się 11330 mieszkańców, zatem w perspektywie 30 lat przybędzie ponad 1300 osób. Obecnie w gminie jest 878 ha terenów niezainwestowanych. Zgodnie z przepisami należy chronić tereny wolne od urbanizacji, zachowując wolną przestrzeń dla następnych pokoleń. Na szczęście w przypadku rzgowskiej gminy istnieje więcej terenów o funkcji mieszkaniowej niż to wynika z realnych potrzeb. Zatem trzeba wykorzystać należycie obszary już przeznaczone pod budownictwo. Dotyczy to również funkcji usługowo-produkcyjnej. Autorzy studium sugerują, by zmienić lokalizację niezainwestowanych terenów inwestycyjnych wskazanych już w dokumentach planistycznych na nowe korzystniejsze tereny.

Obowiązujące studium gwarantuje dodatkowo 210 ha nowych terenów pod zabudowę. Nie posiadają one planu miejscowego, jeśli zatem takowe po-

wstaną powiększy się chłonność terenów pod zabudowę.

ZA CHUDY BUDŻET

Przyjrzyjmy się jeszcze budżetowi gminy. Średnio rocznie wzrasta on o 3-4 proc. W ostatnim dziesięcioleciu na inwestowanie w infrastrukturę techniczną przeznaczano średnio 4,1 mln zł. Koszt dobrojenia obszarów nadających się pod zabudowę i korzystnych do inwestowania wyniesie ok. 170,3 mln zł, zatem gmina powinna inwestować w infrastrukturę techniczną ok. 5,7 mln zł.

W projekcie studium wyłożonym do publicznego wglądu wyznaczono 442 ha pod zabudowę. Wyposażenie tych terenów w infrastrukturę techniczną przez gminę kosztować będzie ok. 72 mln zł. Dodajmy jeszcze, że projekt poszerza ciągi zabudowy wzdłuż dróg na wsiach (z 80 do 100 m), co łącznie wyniesie ok. 60 ha. To znów będzie słono kosztować gminę (ok. 13 mln zł). Konkluzja autorów studium jest zatem jedna: gminy nie stać na wyznaczenie nowych terenów wskazanych w projekcie studium.

Choć wniosek ten zasmuci z pewnością wielu potencjal-

nych inwestorów, nie powinien on specjalnie hamować rozwoju gminy. Dlaczego? Okazuje się, że w gminie już wcześniej z nadatkiem wyznaczono tereny zarówno pod budownictwo mieszkaniowe, jak i usługowo-przemysłowe. Zatem teraz trzeba raczej dostosować te tereny do aktualnych potrzeb i możliwości. Z pewnością taką sytuację chciałaby mieć niejedna gmina, ale nie oznacza to, że zadowolą oni wszystkich mieszkańców. Dyskusja projektantów i radnych wskazuje wyraźnie, że do głosu dochodzą różnorodne interesy, nie zawsze zbieżne z oczekiwaniami i potrzebami gminy, nie mówiąc już o ich współgraniu z obowiązującymi przepisami.

SETKI WNIOSKÓW

W Bronisinie Dworskim wyznaczono 5 nowych terenów, w Czyżeminku – 4, w Grodzisku – także 4, w tym również pod usługi turystyczne. W Guzowie i Babichach też zgłoszono wnioski dotyczące terenów pod zabudowę, ale minister rolnictwa nie zgadza się na wyłączenie terenów rolnych. W tym przypadku sytuacja jest napięta, bo mieszkańcom obiecano już

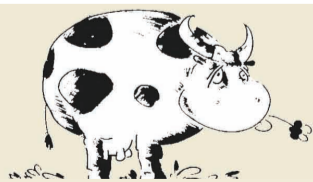
przed laty, że będą tereny pod budownictwo mieszkaniowe. Radny M. Bartoszewski przypomina, że w tym sołectwie odbyła się nawet sesja wyjazdowa Rady Miejskiej, podczas której padły obietnice i nie można teraz blokować tych działań. W Hucie Wiskickiej i Tadzynie także wyznaczono nowe tereny pod budownictwo i usługi. W Kalinku 1 nowy teren zlokalizowano wzdłuż drogi do Modlicy, ale nie wzbudza to zainteresowania mieszkańców. Także w Kalinie jest 1 teren, ale kilkudziesięciohektarowy, co może bardzo drogo kosztować gminę. W Romanowie wskazano aż 7 nowych terenów pod budownictwo mieszkaniowe i lotniskową, więc i tu pojawia się sporo zastrzeżeń.

W samym Rzgowie mowa jest o 13 nowych terenach, m.in. w rejonie Górnej, Łódzkiej i Ogrodowej. Wiadomo, że miasto nie udźwignie olbrzymich kosztów budowy infrastruktury technicznej, więc projektanci sugerują rezygnację z niektórych terenów. Które ostatecznie zostaną uwzględnione? – jeszcze nie wiadomo, choć wydaje się, że prawdopodobnie te w rejonie od Ogrodowej w kierunku południa. W Starowej Górze, o dziwo, nie wyznaczono nowych terenów, bo aktu-

alne są stare ustalenia i dla kilku rejonów powstają tu miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego.

Zatrzymajmy się jeszcze przy Gospodarzu, w którym propozycje nowych terenów wzbudzają wielkie emocje. Jest tutaj znaczący zdegradowany teren parkowy z zabytkową architekturą, który tylko częściowo może być zabudowany – sugerują projektanci. To strefa ochrony konserwatorskiej, dlatego inwestowanie w niej musi być poprzedzone analizą. Prawdopodobnie nie usatysfakcjonuje to właścicieli tego terenu, o czym można się było przekonać częściowo podczas wspomnianej debaty. Sprawy nie są jednak przesądzone i z pewnością wywołają ostrą polemikę.

Kiedy projekt wspomnianego studium wyłożony zostanie do publicznego wglądu? Nastąpi to prawdopodobnie jeszcze w końcu października lub na początku listopada, by cały dokument uchwalony został jeszcze w tym roku. Ten pośpiech na ostatnim niejako etapie wynika z tego, że od 1 stycznia prawdopodobnie będą obowiązywać nowe przepisy, m.in. prawa budowlanego, co może znów wydłużyć okres zatwierdzania studium. **(P)**



RYNECZEK BEZ GOSPODARZA?

Pisaliście niedawno o rzgowskim rynečku przy ul. Tuszyńskiej, na którym bezustannie parkują samochody właścicieli straganów. A przecież

Co w trawie skrzeczy

pojazdy można zaparkować w innym miejscu, by kupujący nie musieli chodzić wśród samochodów. Czy na tym rynečku nie ma gospodarza?

Aneta K. (nazwisko znane redakcji)
CO SIĘ DZIEJE Z NEREM?

Tego jeszcze nie widziałam. Były już różne lata, nawet bezdeszczowe,

ale chyba nigdy nie było tak mało wody w naszym Nerze. Ze zgrozą zobaczyłam niemal dno strumyka, który, o dziwo, zaczął najwycyżniej zarastać. Jak tak dalej pójdzie, to po naszym Nerze pozostanie tylko wspomnienie. A może powinno się coś zrobić i spiętrzyć strumień

w kilku miejscach? Może gospodarze Rzgowa mają jakąś receptę na ratowanie zarówno Neru jak i Strugi?

Katarzyna M.

NIE TYLKO KRYTYKA

Jesteście mocno krytyczni, ale najwyższy czas, by pochwalić gospodarzy Rzgowa za troskę o park w centrum miasta. Aż miło usiąść z cienia drzew, wśród kwiatów i fontann. Trochę trwało uporządkowanie

tej oazy zieleni i nadanie jej kształtu wizytówki miasta, ale moim zdaniem trud się opłacił. Nie mają racji ci, którzy krytykowali prace porządkowe. Moi znajomi ze znacznie większego Piotrkowa Trybunalskiego stwierdzili, że chcieliby w centrum miasta tak zadbanej enklawy zieleni. W pełni podzielam ich pogląd.

Pozdrawiam Redakcję

Mateusz Kowal

GEALAN POLSKA rozślawia Rzgów

W przypadku tej firmy wszystko zaczęło się we wrześniu 1997 roku. Wtedy to w Bogdance k. Brzezin znany w Europie producent profili okiennych – GEALAN zlokalizował swój zakład. W 2000 roku firma przeniosła się do Rzgowa. Dziś miesięcznie wytwarza średnio 2 mln metrów profili, z których 75 proc. trafia do naszych odbiorców, reszta zaś do Niemiec. Od kilku lat GEALAN wchodzi w skład firmy VEKA.



- W końcu 1999 roku otrzymałem zadanie znalezienia nowej lokalizacji firmy – wspomina członek zarządu spółki GEALAN POLSKA Grzegorz Bień. – Było sporo propozycji, m.in. z Łodzi, ale ostatecznie właściciel firmy wybrał Rzgów, o czym zdecydowało dogodne położenie i dobry klimat inwe-

stycyjny w tej miejscowości. Budowę obiektów zaczęliśmy od hali magazynowej, a potem biurowca. W 2000 roku wprowadziliśmy się do nowych obiektów, a w 2004 roku ruszyło odlewanie profili. Od końca lat dziewięćdziesiątych w Polsce rośnie dynamicznie popyt na plastikowe okna i nasze profile.

Zakład w Rzgowie wytwarza 6-metrowej długości profile z różnymi okleinami i w sporej gamie kolorystycznej, co można obejrzeć w ofercie firmy. Duża ilość gotowych palet z profilami czeka na placu na transport do odbiorców w całym kraju.

Zapotrzebowanie na wyroby firmy GEALAN jest nadal bardzo duże. Produkowane profile trafiają do wielu firm wytwarzających okna. 220-osobowa załoga nie może narzekać na brak pracy, dlatego zakład z roku na rok rozwija się. Prawdopodobnie niedługo zapadnie decyzja o znaczącej rozbudowie zakładu, co będzie się wiązało z zatrudnieniem dodatkowych stu osób i powiększeniem produkcji. Powstają już kolejne silosy do magazynowania surowca, w których będzie można pomieścić 360 ton specjalnej mączki niezbędnej do wytwarzania profili.

Choć produkcja wspomnianych profili jest domeną potężnych specjalistycznych maszyn, niezbędny jest nadzór ludzi. - Większość załogi to młodzi pracownicy, średnia wieku wynosi u nas 36,6 lat – mówi koordy-



nator ds. personalnych Emilia Górski. – Wymagana jest jednak wiedza i doświadczenie, zatem każdy nowy pracownik musi być przyuczony, co trwa jakiś czas. Choć liczy się wspomniane doświadczenie, poszukujemy przede wszystkim osób zmotywowanych do pracy. Przyjazne miejsca pracy, osobowość, kompetencja oraz zaangażowanie ludzi przyczyniają się do realizacji naszych celów.

Od strony ulicy Rudzkiej zakład nie robi takiego wrażenia jak podczas zwiedzania jego hal. Szczególnie imponująco wyglą-

dają potężne silosy, z których najwyższy ma wysokość 23 metrów. Na uwagę zasługują też automaty wytwarzające różnorodne profile, m.in. z całą gamą kolorystyczną. Warto też zwrócić uwagę na jeszcze jeden szczegół: choć zakład wytwarza olbrzymią ilość profili z tworzyw sztucznych, nic tutaj nie trafia na wysypisko śmieci, bowiem wszystkie odpady, po odpowiedniej przeróbce, znów trafiają do produkcji. Takie podejście sprawia, że zakład nie zatrauwa środowiska, co w Rzgowie jest szczególnie doceniane.

(RP)

OTWARTO SALON SUBARU

Do licznych światowych marek motoryzacyjnych, które w ostatnich latach wybrały Rzgów, przybyła „Subaru”. W Rzgowie, przy drodze krajowej nr 1, 24 września br. otwarto uroczyste salon tej renomowanej marki, a obok niego magazyn części zamiennych na całą Polskę.



Fray podjął ostatecznie decyzję w sprawie działalności w Polsce. Dzięki nowej inwestycji w Rzgowie, zniknie wreszcie w naszym kraju problem z częściami zamiennymi do „Subaru”.

Burmistrz Mateusz Kamiński, który uczestniczył w otwarciu wspomnianego salonu, wspominał, że Rzgów stał się już siedzibą dla wielu firm motoryzacyjnych. Oprócz renomowanych marek samochodów osobowych, takich chociażby jak TOYOTA, KIA czy SUZUKI, znajdują się tu również salony i warsztaty naprawcze pojazdów ciężarowych, np. DAF. To efekt korzystnego położenia miasta i gminy, ale też i klimatu sprzyjającego od lat przedsiębiorcom.

(PO)



Otwarcie nowej siedziby sięgnęło do Rzgowa wielu miłośników pojazdów tej marki, a także szefów szwajcarskiej firmy Emil Fray, która posiada w Europie 170 salonów, w tym ten najnowszy w Rzgowie. Firma założona została przez E. Fraya w latach dwudziestych ubiegłego stulecia, teraz należy do 73-letniego syna wspomnianego twórcy. Jak stwierdził prezes Subaru Import Polska Witold Rogalski, początki firmy w naszym kraju sięgają 1993 roku. Sześć lat później Emil



PUNKT APTECZNY „LAWENDA”
 Starowa Góra, ul. Stropowa 4
JUŻ OTWARTY
ZAPRASZAMY
 godziny otwarcia
 pn.-pt. 8-18; sob. 8-14
 tel. 42 307-00-99

Międzynarodowe Targi Mody

W dniach 16-18 września br. odbyło się największe wydarzenie modowe w Polsce - Warsaw Fashion Week wraz z V edycją Międzynarodowych Targów Mody Fast Fashion, które po raz pierwszy zrealizowano w Ptak Warsaw Expo, największym obiekcie targowo - konferencyjnym w Europie Środkowej, w Nadarzynie pod Warszawą. Równocześnie odbyły się Międzynarodowe Targi Kosmetyczne Beauty Days, wyjątkowe wydarzenie o charakterze biznesowym i edukacyjnym.

Podczas tej trzydniowej imprezy zobaczyliśmy 60 pokazów mody polskich producentów i projektantów, którzy zaprezentowali swoje kolekcje na sezon jesień - zima 2016/2017. Kolekcje polskich producentów odzieży, którzy wzięli udział w Warsaw Fashion Week, zostaną również zaprezentowane na międzynarodowych targach mody w Paryżu, Las Vegas oraz Moskwie, w których bierze udział jako wystawca firma Ptak Moda - zrzeszająca najlepszych polskich producentów odzieży i projektantów. W tym sezonie zobaczyliśmy również stylizacje przygotowane dla polskich producentów przez Evę

Minge w ramach kolekcji „Ptak Moda styling by Eva Minge” oraz Macieja Zienia - kolekcja „Ptak Moda selected by Maciej Zień”.

To kompleksowe wydarzenie zrealizowane po raz pierwszy w Centrum Wystawienniczo - Kongresowym Ptak Warsaw Expo w Nadarzynie pod Warszawą, okazało się doskonałą międzynarodową promocją talentów i osiągnięć polskich producentów i projektantów odzieży. W targach Fast Fashion i Beauty Days udział wzięło ponad 1200 polskich firm, a ich gośćmi honorowymi byli Patrizia Gucci, Anna Fendi, Ágatha Ruiz de la Prada, Eva Minge, Maciej Zień,



Narendra Kumar, Michał Starost, Łukasz Podwika, House of Byfield, Carmen Emanuela Popa, Milita Nikonorow i wielu innych przedstawicieli świata mody, którzy swoją obecnością uświetnili wrześniowy maraton

kosmetyczno-modowy w Ptak Warsaw Expo.

Drugi dzień zakończyła gala wieczorna, którą poprowadzili Małgorzata Rozenek i Radosław Majdan. Wręczone zostały prestiżowe Złote Manekiny,

przyznawane dwa razy w roku dla najlepszych polskich producentów odzieży, a wieczór uświetniły: brawurowy występ Margaret oraz Gala Playboy Fashion Night.

JR

ZŁOTE MANEKINY I INNE NAGRODY

Podczas Międzynarodowych Targów Mody Fast Fashion po raz kolejny zostały rozdane nagrody Złotego Manekina. Te prestiżowe statuetki wręczone są wystawcom Targów Mody jako wyraz uznania dla kreatywnego i innowacyjnego podejścia oraz wkładu w rozwój branży odzieżowej. Miło nam

poinformować, że laureatami edycji jesień/zima 2016/17 konkursu Złote Manekiny są:

- Najlepsza marka: COCOMORE
- Najlepszy projektant: L'ATTORE
- Najlepsza kolekcja: BLUE SHADOW
- Najlepszy produkt:

S.MORISS

- Odkrycie sezonu: LOLA

- Najlepszy producent: LEMONADA

Nagrody za najlepsze stoiska Targów Mody rozdane! Otrzymały je kolejno:

- I miejsce: Ministry Of Industry and Trade

II miejsce:

Modern Line

III miejsce:

Miss City

Znamy zwycięzców konkursu YOUNG FASHION AWARDS 2016, w którym Anna Fendi wręczyła nagrody 3 młodym projektantom:

I miejsce: Iga Dymel (Wyższa

Szkoła Sztuki i Projektowania w Łodzi)

II miejsce: Klaudyna Wójcik (Politechnika Łódzka)

III miejsce: Karolina Tomczak (ViaModa Szkoła Wyższa w Warszawie)

Wszystkim laureatom gratulujemy!

JR

Chodniki za kilka milionów

Gotowa jest już ścieżka rowerowa (długości 1,8 km) wiodąca z Kalinka do Rzgowa. Inwestycja ta pochłonięła 650 tys. zł. Zakończyła się także gruntowna modernizacja kolejnego odcinka drogi

w Kalinku, od fragmentu już wyremontowanego w ubiegłym roku do skrzyżowania z drogą na Modlicę. 800-metrowy fragment drogi wiodącej przez Kalinko kosztował podatników ponad 450

tys. zł, a roboty wykonał „Erbedim” – firma z Piotrkowa Trybunalskiego, znana z solidnego podejścia do realizowanych zleceń, od dłuższego czasu współpracująca ze Rzgowem.

Do końca września br. zaplanowano również zmodernizowanie ulicy Nasiennej w Rzgowie. Kosztem prawie 600 tys. zł zyskała ona odwodnienie i chodnik. Także w tym czasie zaplanowano zakończenie 950-metrowego chodnika na ulicy Literackiej, na odcinku od Ogrodowej do Kamiennej, ale

roboty jeszcze się nie zaczęły. Ta ostatnia inwestycja pochłonie ok. 250 tys. zł. Chodnik na ul. Literackiej powstanie po stronie hali sportowej i „Hort Cafe”. Przy tej ulicy buduje się coraz więcej domków jednorodzinnych, a z roku na rok rośnie tu ruch drogowy.

(er)

W telegraficznym skrócie

POCHWAŁA głównego geodety kraju – taki zaszczyt spotkał gminę Rzgów, która, jak się okazuje, wzorowo wywiązuje się z obowiązków związanych z prowadzeniem ewidencji miejscowości, ulic i adresów. Dzięki takiej opinii burmistrz Rzgowa zaproszony został do nowo powołanej Rady użytkowników aplikacji urzędowych do prowadzenia ewidencji miejscowości, ulic i adresów działającej przy Głównym Urzędzie Geodezji i Kartografii. To kolejna pochwała urzędników Urzędu Miejskiego w Rzgowie!

ŁÓDZKA AGENCJA ROZWOJU REGIONALNEGO podpisała porozumienie z gminą Rzgów, na mocy którego ta ostatnia zyska możliwość wsparcia dla swych inwestycji. To wsparcie będzie możliwe zarówno z funduszy unijnych jak i budżetu krajowego.

STREFA bezpieczniejsza dla pieszych – powstała w południowej części rzgowskiego Placu 500-lecia, gdzie wprowadzono nową organizację ruchu i wydzielono dodatkowe miejsca do parkowania. Te ostatnie ułatwiają życie głównie

dostawcom towarów do sklepów. Zmiany w tym rejonie ułatwiają również poruszanie się pieszym.

PASAŻ handlowy – nowy obiekt tego typu rośnie jak na drożdżach przy ulicy Tuszyńskiej. W Rzgowie obserwuje się wciąż duże zapotrzebowanie na powierzchnię handlową i magazynową. Jak się okazuje, do istniejących już centrów handlowych przenoszą się kupcy i producenci z pobliskiego Tuszyna oraz Głuchowa.

PÓŁ WIEKU RAZEM – złote gody w rzgowskim USC

obchodzili państwo Helena i Bolesław Górscy, Henryka i Kazimierz Owczarek oraz Krystyna i Jan Sztandor. Gratulujemy!

LOTNISKO w Łodzi ma się coraz gorzej, niewesołe miny mają też radni tego miasta, którzy muszą wciąż dokładać do portu lotniczego. Jaka jest przyczyna tego pikowania w dół? Lotnisko od lat nie ma szczęścia do menadżera z prawdziwego zdarzenia, rządzą w nim ludzie z układów a nie fachowcy. W sierpniu lotnisko znów straciło pasażerów. Prasa ogłosiła, że port liczy teraz na... Hindusów, którzy

mają swoje hurtownie w okolicy Rzgowa i Pabianic!

PTAK OUTLET w Mieście Mody zyskał kilkadziesiąt nowych sklepów (m.in. Nike, Kazar, Lee Cooper), z tej okazji, po ponad 3 latach funkcjonowania, dla najemców i klientów na ustawionej estradzie zorganizowano występ popularnej grupy „Enej”.

HUSARIA GEALAN RZGÓW – tak nazywa się nowa drużyna piłkarska złożona z pracowników firmy „Gealan” w Rzgowie. Na początek trenować będzie w Starej Gadce, a potem być może na stadionach ligowych. Życzymy sukcesów!

(ER)

25 lat za VAT, czyli nadchodzi czas „słupów”

Czy wyludzenia podatku VAT stanowią poważny problem dla budżetu i gospodarki? Nie ulega wątpliwości, że tak jest. Wyludzenia podatkowe jako straty budżetu to tylko jeden wątek. Równie ważny, i równie szkodliwy, jest wpływ wyludzeń VAT na całą gospodarkę. Wyludzone pieniądze trafiają bowiem do firm, które mają środki na prowadzenie nieuczciwej, bo „dotowanej”, działalności. Mamy więc straty budżetu, mamy więc elementy destabilizacji rynku. Co więcej – skala zjawiska się pogłębia. Od lat skala „luki w VAT” budzi grozę. Niedawno była mowa o 50-55 mld zł rocznie. W tym roku szacunki skaczą w górę. 60 mld? A może 81 mld?

Nie wiadomo, ile z tych pieniędzy można zabezpieczyć lub odzyskać. Ale podniesienie efektywności fiskusa nawet o 10-15 proc. daje budżetowi kwoty ogromne. Czy jednak perspektywa kary pozbawienia wolności na ćwierć wieku zmieni zachowania przestępców? Wątpię.

Przy okazji uwaga – nieprzypadkowo piszę o „przestępcach”, a nie „przedsiębiorcach”. Przedsiębiorca może zrobić błąd w deklaracji. Może źle rozliczyć podatki. Przedsiębiorca nie rozważa

natomiast świadomego „wsiadania na karuzelę vatowską”. Takie działania planuje przestępca.

Sprawę trzeba postawić jasno – niewiele kategorii działalności przestępczej przynosi takie zyski jak wyludzenia VAT, przy jednocześnie względnie niewielkim ryzyku. Tu nie ma przemocy, nie ma szmuglowania narkotyków, ryzyka ataku przez obcy gang. Tu „wystarczy” odpowiednio przekładać papiery. Więc żadna kara nie odstraszy potencjalnych kandydatów od „odzyskania” VAT.

Co najwyżej będziemy mieli do czynienia z innym sposobem działania. Już dziś wyludza kredyty „na słupa” i rejestruje w ten sposób spółki. Stworzenia udziałowców-słupów i zarządów-słupów wymaga nieco więcej zachodu niż znalezienie kredytobiorcy. Ale obietnica krociowych zysków będzie kusić i „mobilizować” środowiska przestępcze. Systemy prostej rejestracji spółek (o które środowisko zabiega od lat) też ułatwiają mnożenie bytów prawnych od początku tworzo-

nych z myślą o wyludzeniu. Już dziś widać, że fiskus bywa bezradny wobec wyludzeń VAT i „rozplywających się spółek”. Trudno uwierzyć, aby w procedurze karnej skuteczność państwa nagle drastycznie wzrosła.

Dlatego zamiast zaostrzania kar, warto sięgnąć po metody zabezpieczenia się przed wyludzeniami. Kilkanaście miesięcy temu sąd uznał za legalną decyzję fiskusa odmawiająca rejestracji spółki pod wirtualnym adresem jako podatnika VAT. Spółka więc jest, VAT nie rozliczy. Drobiazg, ale ważny. Być może remedium będzie system kaucji? Choć on może stanowić barierę w prowadzeniu i rozwijaniu działalności gospodarczej. Inną metodą może być szersze stosowanie „odwróconego VAT”, gdy to kupujący odprowadza podatek, a nie sprzedawca.

Jeśli jednak musimy sięgać po środki karne lub represyjne, powinny być one nakierowane na przejmowanie majątków zdobytych w nielegalny sposób. Uderzenie w status majątkowy sprawców wyludzeń będzie skuteczniejsze niż groźba „odsiadki” przez 25 lat. Musi to być jednak reakcja precyzyjnie uregulowana prawem, określająca zasady konfiskaty czy zabezpieczenia roszczeń. Ze skutecznymi przepisami dochodzenia roszczeń, gdy sprawca wyzbył się majątku.

Z drugiej jednak strony trzeba powiedzieć jasno – bez zmian (na poziomie UE) w samej konstrukcji VAT, wyludzenia w tym podatku można ograniczać, ale się ich nie uniknie.

Artur Kielbasiński
więcej na www.wei.org.pl

Będzie jednolita danina

Jest decyzja polityczna, że będzie wprowadzona jednolita danina, łącząca PIT oraz składki na ZUS i NFZ - powiedział PAP szef Komitetu Stałego Rady Ministrów Henryk Kowalczyk. Potwierdził, że przepisy te mają zacząć obowiązywać od 1 stycznia 2018 r. Premier Beata Szydło mówiła na początku września w wywiadzie dla PAP: „Pracujemy nad jednolitym podatkiem. Zapowiedziałam, że podejmiemy decyzję we wrześniu, czy on będzie procedowany, więc

tutaj jeszcze troszeczkę czasu sobie dajemy, eksperci kończą te prace”. Zapewniła jednocześnie, że rząd „nie zamierza absolutnie podnosić podatków”.

Stawki nowego podatku - jak powiedział minister - mają być znane „za 3-4 tygodnie”. Wcześniej - wskazał - Sejm musi bowiem uchwalić nowelę ustawy o administracji podatkowej oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, która umożliwi wymianę danych między MF a ZUS, co jest niezbędne do wyliczenia stawek. Projekt tej noweli

złożyli w Sejmie posłowie PiS. Jak głosi jego uzasadnienie, „celem projektowanych regulacji jest zapewnienie możliwości wymiany informacji pomiędzy Zakładem Ubezpieczeń Społecznych a Ministrem Finansów w zakresie niezbędnym do tworzenia analiz, prognoz i modeli prognostycznych oraz w celu weryfikacji danych własnych obu instytucji”. „Taki przepływ danych pozwoli uspołnić dane dotyczące płatników i ubezpieczonych będących jednocześnie podatnikami” - wyjaśniono.

Według Henryka Kowalczyka uchwalenie jednolitego podatku nastąpi na przełomie roku, a wejście w życie - od stycznia 2018 r.

Latem w rozmowie z PAP szef KSRM tłumaczył, że reforma ma trzy cele: „Po pierwsze zlikwidować degresywność. Po drugie wprowadzić kwotę wolną od podatku - 8 tys. zł, przynajmniej dla najmniej zarabiających - żeby dotrzymać słowa. Po trzecie ujednolicić, uprościć podatek, równocześnie obniżając obciążenia działalności gospodarczej”.

„W tej chwili składka na ZUS w wysokości 1,2 tys. zł dla drobnych przedsiębiorców jest zabójcza. To zresztą bardzo dobrze

pokazuje zachowanie przedsiębiorców po dwóch pierwszych latach działalności, w których przysługuje im ulga - po tym czasie likwidują albo zawieszają działalność. Tak nie powinno być, tę składkę trzeba urealnić. Jest dyskusja na temat tego, jaki poziom składki byłby adekwatny. Osobiście uważam, że składka powinna być płacona, jeżeli ktoś osiąga przynajmniej minimalny dochód i zawsze powinna być płacona składka emerytalna. To jest kwota ok. 400 zł - więc trzy razy mniej niż obecnie. A potem - w zależności od dochodu - to obciążenie by rosło” - mówił.

więcej na www.pap.pl

Rzeź małych sklepów

Tylko w pierwszym półroczu zamknięto ponad 4 tys. sklepów. Kolejne miesiące mogą pogłębić ten trend. Liczba sklepów w Polsce kurczy się coraz szybciej. Pod koniec 2015 r. po raz pierwszy spadła poniżej 300 tys. W kolejnych sześciu miesiącach zniknęło już 4,2 tys. placówek detalicznych, podczas gdy w poprzednich latach za-

mykano ich maksymalnie 6-7 tys. rocznie – wynika z danych zebranych przez wywiadownię gospodarczą Bisnode Polska.

Najszybciej ubywało sklepów ogólnospożywczych, odzieżowych, obuwniczych, mięsnych i, co ciekawe, z alkoholem. Z rynku znikają najsłabsze firmy, które wykańcza ostra konkurencja oraz utrzymująca się od

kilku lat deflacja. Ten rok może przynieść rekordową liczbę likwidacji, bo nie dość, że wciąż trwają wojny cenowe, a konkurencja jest coraz ostrzejsza, to jeszcze pojawiły się nowe wyzwania z podatkiem obrotowym na czele. Chyba warto postawić na rozwój w internecie. Ten kanał sprzedaży będzie bowiem z podatku zwolniony. Wzmocni to trwający już boom w handlu internetowym. Z danych Bisnode wynika, że w pierwszym pół-

roczu liczba e-sklepów wzrosła o 1,2 tys., do ponad 20 tys.

Na dyskonty przypada już ponad 25 proc. wartości wydatków Polaków w sklepach spożywczych. W 2020 r. ten udział zbliży się do 32 proc. – prognozuje Euromonitor International. Dyskonty rosną głównie kosztem małych sklepów, których udział spadnie w kilka lat z 20 do 15 proc. Rynek tracić będą również największe sklepy, czyli hipermarkety. W ich przypadku to efekt głównie zmiany zachowania konsumentów. Polacy nie chcą już spędzać kilku godzin na dużych zakupach. Wolą je robić częściej i bliżej domu.

Sprzedaż żywności w internecie nie jest jeszcze bardzo popularna, jak w przypadku innych towarów, np. elektroniki czy ubrań. Tu e-handel odbiera rynek tradycyjnym sklepom, zwłaszcza nienależącym do sieci, które cenowo nie są tak konkurencyjne jak rywale.

więcej na www.rp.pl

Dumnie odrzucamy milion rąk do pracy!

Pod względem dzietności kobiet Polska zajmuje dumne 216 miejsce (na 224 badane kraje) z zapierającym dech w piersiach wynikiem 1,3. Utrzymanie tej samej liczby ludności jest możliwe przy dzietności 2,16. Giniemy!

Do 2020 roku zabraknie nam 1 milion rąk do pracy, do 2050 - 5 milionów. Rok temu wysunęliśmy propozycje, żeby zalega-

lizować 1 milion Białorusinów, Ukraińców i Wietnamczyków przebywających w Polsce - sprawdzonych, ciężko pracujących nacji. Nie tylko nic się przez ten rok nie wydarzyło, ale wręcz próbowano ograniczyć ich pracę w Polsce.

Jeden minister, akrobata kabaretowy, dywagował o zabieraniu miejsc pracy Polakom (80% oświadczeń Ukraińców

jest na „pomocnika robotnika rolnego” - czyli pozycji o której marzą polscy absolwenci), drugi minister, cyrkowiec, prowadził dywagacje o „zakładaniu UPA w Polsce”.

Ale dopięli swego. Niemcy - już zrobili bezpłatne studia dla Ukraińców, Francuzi zaproponowali im 5-letnie wize i stypendia. Studenci już do nas nie przyjadą. Za chwilę wej-

dzie umowa stowarzyszeniowa i „pomocnicy robotnika rolnego” pojedą do Niemiec i Francji. Rok czekania nie wiadomo na co. Unikalne okienko, unikalna szansa - zaprzepaszczona. Zapasy w kisielu.

Takie same zapasy w kisielu, jak ze ściąganiem Polaków z Zachodu. Przez rok nie zrobiono NIC w tym zakresie, oprócz oczywiście gadania.

Nie usunięto żadnej przyczyny, z powodu której wyjechali, a główne to drastyczne opodatkowania działalności gospodarczej na małą skalę oraz najniższych wynagrodzeń i wysokie ceny mieszkań na wynajem z powodu kretyńskiej ustawy o ochronie lokatorów.

Polska zatem - to tylko gadanie, gadanie, gadanie i nic więcej!

Cezary Kaźmierczak
więcej na www.wei.org.pl

Dożynki w Bronisinie Dworskim

Tegoroczne gminne dożynki odbyły się w Bronisinie Dworskim. Przez wiele godzin towarzyszyła im piękna pogoda, ale w godzinach popołudniowych deszcz przerwał blok imprez kulturalnych. Jednak najważniejsza część obrzędowa święta plonów, związana z przekazaniem gospodarzom gminy tradycyjnego bochna chleba wypieczonego z tegorocznego ziarna, a także wieńców odbyła się. Nie zabrakło też tradycyjnych przyspiewek adresowanych do ludzi współpracujących na co dzień z rolnikami.



Chleb z tegorocznych plonów otrzymał od starostów dożynek burmistrz Mateusz Kamiński. Obiecał dzielić go sprawiedliwie. Podzięko-

wał też rolnikom za trud, podobnie jak przewodniczący Rady Miejskiej Jan Michalak i starosta powiatu łódzkiego wschodniego Andrzej Opala.



Tegorocznymi starostami dożynek byli: Magdalena Biesaga i Radosław Polaczek. Pani Magdalena pochodzi z Sandomierza, ale tutaj przyszła za mężem. Gospodaruje na prawie 6 hektarach, hoduje kilka koni. Ma czwórkę dzieci. Mąż prowadzi usługi transportowe.

Z kolei starosta dożynek pochodzi z Łodzi, gdzie mieszkał prawie ćwierć wieku, ale w 1983 r. kupił ziemię w Bronisinie Dworskim i tutaj wybudował Dom. Jest technikiem ogrodnikiem, pracuje w gospodarstwie rolno-ogrodniczym. Uprawia 3 ha w Bronisinie i Wiskitnie, sady z jabłonią, gruszą i śliwkami zajmują 3 ha. Są i warzywa, a także pszczoły z sześciu pni. Ma córkę i syna, zona pracuje jako położna w Centrum Zdrowia Matki Polski w Łodzi. Dom Polaczków jest wyjątkowy, bo mieszka w nim aż 10 osób reprezentujących kilka pokoleń.

Na zakończenie zacytujmy jeszcze kilka fragmentów oryginalnej pieśni wykonanej przez panie z KGW w Starej Gadce:



My dzisiaj śpiewamy na „nutę dziadowską”,

No bo źle się działo z naszą gminą rzgowską.

Poprzedni nasz burmistrz odszedł nam do nieba,

A więc następnego wybrać było trzeba.

(...) Wygrał pan Kamiński, no i cześć i chwala,

Tylko żeby Rada z nim współpracowała.

Radni, których wcześniej ześmy my wybrali,

Niektórzy mądrością się nie popisali.

(...) Dążyli do tego, by być w internecie,

Żeby ich głupoty słyhać było w świecie.

(...) W poprzednim ćwierćwieczu jakoś zgoda była,

Dzięki temu gmina w „złotej setce” była.

(...) Nasz burmistrz Kamiński już się zdeklarował,

I „linię Kobusa” będzie kontynuował.

Oj, Panie Kamiński, niech pan nie pozwoli,

By teraz na sesjach byle co pitolić.

(...) To, co z takim trudem już wypracowano,

By przez brak jedności nam nie zmarnowano. (PO)



Uniknięto horroru na drogach

Pamięć mamy krótką. Choć od zbudowania drogi ekspresowej S-8 w naszym regionie minęło zaledwie kilka lat, niektórzy zapomnieli już o wieloletnich staraniach o wspomnianą arterię i jej przebieg właśnie w pobliżu Rzgowa. Warto zatem przypomnieć, iż o tzw. łódzki przebieg tej dwujezdniówki walczyli m.in.: poseł i minister Cezary Grabarczyk, senator Andrzej Owczarek, prezydent Łodzi Hanna Zdanowska i oczywiście kupcy oraz gospodarze Rzgowa. Ta walka momentami miała dramatyczny charakter, bo nie brakowało zwolenników zupełnie innego przebiegu tej arterii.

Ci, którzy walczyli o S-8, nie potrzebują pomników, ale należy pamiętać o ich zasługach. Powód jest prosty: gdyby dwujezdniówka przebiegała w rejonie Piotrkowa, zapewne do dziś Łódź nie miałaby tak zaawansowanej budowy obwodnicy, straciłyby też takie miasta jak Rzgów, Pabianice, Łask, Zduńska Wola

i Sieradz. Dla Rzgowa S-8 okazała się prawdziwym oknem na świat, łączącym miasto z najważniejszymi regionami kraju. Uniknięto też horroru na drogach i całkowitego zakorkowania Łodzi.

Największe inwestycje drogowe w naszej gminie mamy już za sobą. Niedługo znikną ślady po budowniczych tych nowoczesnych arterii, m.in. w rejonie Romanowa i Kalina. Teraz trzeba mądrze zdyskontować dodatkowe atuty wynikające z korzystnego położenia i wspomnianych dróg, nie marnując jednocześnie możliwości życia w zdrowym i atrakcyjnym środowisku. Pokusa bowiem jest oczywista: wielu chce setki hektarów ziemi przeznaczyć pod hale i magazyny.

Te nowe arterie komunikacyjne wymagają jeszcze dodatkowego szlifowania, jak dorastająca pannica piękniejąca z roku na rok. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Łodzi podjęła już starania o wybudowanie wzdłuż S-8 stacji paliwowych i placówek gastronomicznych, z czasem

pojawiają się one także wzdłuż A-1. Na razie idzie to powoli i opornie, bo wbrew pozorom potencjalni kontrahenci nie walą drzwiami i oknami, by uczestniczyć w przetargach i realizować inwestycje. Najgorzej jest z MOP (miejsce obsługi podróżnych) w rejonie Rzgowa, gdzie do kilku przetargów nie przystąpił ani jeden chętny. Rzecznik prasowy GDDKiA w Łodzi Maciej Zalewski jest jednak dobrej myśli, bowiem ruch na wspomnianej trasie rośnie bardzo szybko, a to oznacza, że przyszły właściciel stacji paliwowej i placówki gastronomicznej nie będzie się musiał martwić o dochody.

Powstanie nowoczesnych arterii w naszym regionie okazało się znakomitym rozwiązaniem. Wbrew wielu pesymistom, drogi te bardzo dobrze służą kierowcom i podróżnym, są dobrym świadectwem naszych umiejętności projektowych i budowlanych. O tym też warto pamiętać...

(R)

Gminny Ośrodek Kultury oraz Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowianie”

ogłaszają nabór do grup tanecznych i wokalnych



Zapraszamy dzieci i młodzież w wieku szkolnym, a w szczególności chłopców.

więcej informacji pod nr tel. 42 2141312 lub 512108489, www.rzgowkultura.pl
GOK w Rzgowie, ul. Rawska 8

SZOL Z KALINA - HERBU DRYNA

Tak kiedyś nieoczekiwanie przedstawił się wnuk słynnego rzgowskiego studniarza Jana Szola – Bartłomiej, powodując zaskoczenie rozmówcy. Bartek zrobił to celowo, był bowiem dumny ze swojego dziadka, który należał do ludzi nieprzeciętnych. Jak się okazało, długo szukał swojego miejsca na ziemi, by wreszcie zająć się z powodzeniem właśnie budowaniem studni.

Woda zawsze była źródłem życia, ale jej znalezienie graniczyło niejednokrotnie z cudem. Szol potrafił nie tylko zbudować nawet kilkudziesięciometrowej głębokości studnie, ale też trafić w podziemny ciek, co było nie lada sztuką. Miał też wiele szczęścia, bo podczas pracy nie spotkała go żadna tragedia, choć u studniarzy wypadki były czymś codziennym.



Jan Szol i betonowe kręgi do budowy studni

OSTATNI STUDNIARZ

Urodził się w 1931 roku w rodzinie rolniczej w Kalinie. W 1939 roku ojciec Marian poszedł na wojnę i dostał się do niewoli, następnie kilka lat spędził w obozie jenieckim w Niemczech. Jego

żona Antonina została wysiedlona, jak wielu mieszkańców wsi, i wywieziona na roboty do Francji. Kilkuletni Janek „przytulił” się do jednej z niemieckich rodzin w Kalinie i w ten sposób przetrwał lata okupacji hitlerowskiej. Gdy po wyzwoleniu rodzice wrócili do domu, chłopak był niewyobrażalnie szczęśliwy. Wkrótce rozpoczął naukę masarstwa u rzgowskiego rzeźnika Rechcińskiego, który w kamieniczce w rynku, gdzie dziś mieści się apteka pani Marii Kamińskiej, miał sklep mięsny. Fach zatem zdobył znakomity, ale naukę i pracę przerwała służba wojskowa.

- W tamtych latach służba wojskowa dla takiego wiejskiego chłopaka była jednocześnie okazją do poznania świata – opowiada pani Kazimiera Szol, żona Jana. - Latał na szybowcach, był w stolicy, oglądał różnorodne nowinki techniczne. Gdy wrócił do rodzinnej wsi i opowiadał o szklanym ekranie telewizora, na którym widać odległe zakątki świata, ludzie patrzyli na niego jak na wariata. Przecież w Rzgowie nikt jeszcze nie widział telewizora. Ta nowoczesność dotarła tu wiele lat później.

Po wojsku Jan zajął się masarstwem. Któregoś dnia pojechał do Romanowa, by kupić świnię do ubicia i przy okazji poznał swoją przyszłą żonę. Trzy miesiące później, w kwietniu 1955 roku, stanęli na ślubnym kobiercu. Pośpiech



Kazimiera Szol

wynikał z tego, że młodszy brat Jana – Rysiek dostał powołanie do wojska. Pani Kazimiera do romanowskiej szkoły trafiła z nakazu pracy.

Po ślubie młodzi zamieszkali w Kalinie, gdzie otrzymali kilkuhektarowe gospodarstwo. Jan nie był typowym rolnikiem, bo przecież nie miał go kto nauczyć uprawy ziemi, ale zajął się hodowlą krów i świń. Miał też długi pasek ziemi, choć z jego uprawą bywało różnie. Któregoś roku zamiast na swojej ziemi rozrzucił nawóz na polu sąsiada.

W wolnym czasie Jan robił pustaki, działał też w kółku rolniczym. W latach sześćdziesiątych za namową jednego z sąsiadów zaczął kopać studnie. Robota nie była łatwa, do tego bardzo niebezpieczna, ale dawała sporo satysfakcji i... grosza. Z czasem zakład zatrudniał coraz więcej pracowników, wykonywał też betonowe drewny. Kolejnym etapem zawodowego wtajemniczenia Szola było wykonywanie głębinowych studni, ale i z tym dał sobie radę. W 1983 roku właśnie taką stud-

nię zbudował dla syna przy ulicy Brzozowej -- choć od dawna jest tu już wodociąg to stare ujęcie funkcjonuje do dziś.

Przez ćwierć wieku J. Szol budował różnorodne studnie. Interes funkcjonował nieźle, z czasem Szol zbudował dom przy Grodzkiej. Doceniano nie tylko jego umiejętności zawodowe, ale i pracę społeczną, dlatego uhonorowano go wieloma odznaczeniami. Marek Bartoszewski, długoletni przewodniczący Rady Miejskiej w Rzgowie pamięta doskonale zasługi i firmę Szola. Niestety, choroba dała o sobie znać i 28 sierpnia 1993 roku ostatni z prawdziwego zdarzenia rzgowski studniarz zmarł.

NAUCZYCIELKA Z PRAWDZIWEGO ZDARZENIA

Pani Kazimiera, żona studniarza, też nie miała łatwego dzieciństwa. Z powodu wywózki rodziców na roboty przymusowe do Niemiec podczas wojny wychowywała ją babcia. Tata Witold Walczak bez dyskusji zaakceptował decyzję córki o nauce w Liceum Peda-

gogicznym i wyborze zawodu nauczycielskiego. Przez 40 lat uczyła więc dzieci, m.in. w Kalinie i Rzgowie. Pochodzi z okolic Główna. Maturę w Liceum Pedagogicznym w Łowiczu uzyskała w 1953 roku. Potem otrzymała przydział pracy do szkoły w Romanowie. To wtedy poznała przyszłego męża, który akurat wrócił z wojska. Po 3 miesiącach byli już małżeństwem.

Po kilkudziesięciu latach przeszła na emeryturę. Choć od tego momentu minęło już sporo czasu, do dziś wielu byłych uczniów wita ją serdecznie na ulicy. Bardzo ją to cieszy. - Kiedyś ja patrzyłam na moich uczniów z góry, teraz tak spoglądają oni na mnie – mówi z uśmiechem.

- Lubiłam swoją pracę, nigdy nie prosiłam o pomoc dyrektora, bo sama rozwiązywałam najtrudniejsze problemy. Może dlatego zyskałam sympatię uczniów. W 1988 roku otrzymałam od klasy III a i 33 uczniów pamiątkę w postaci oryginalnych kwiatów na desce, którą przechowuję do dziś.

Pani Kazimiera uczyła w klasach początkowych. Była nauczycielem dyplomowanym. Za „wybitne osiągnięcia w pracy dydaktycznej i wychowawczej” dwukrotnie honorowano ją Nagrodą Ministra Oświaty i Wychowania (1975, 1980), co było rzadko spotykanym osiągnięciem. Znajdowała też czas na pracę społeczną, m.in. w KGW.

Dziś jej pasją jest ogródek z pięknymi kwiatami. Wychowała 3 swoich dzieci: Krzysztofa, Zdzisława i Jolantę, ale i setki innych w szkołach. Nie zmarnowała więc życia, jak i jej mąż Jan.

(RP)

Reprezentacyjny salon Rzgowa



Kilkuletnie wysiłki gospodarzy miasta zaowocowały reprezentacyjnym salonem Rzgowa. Taką opinię usłyszeliśmy niedawno od byłych mieszkańców grodu nad Nerem, którzy z zadowoleniem korzystali z cienia

drzew podczas letnich upałów. Rzeczywiście miejsce to zachęca dziś do wypoczynku także dzięki uporządkowanemu klombom i kwiatom. Ostatnio w Parku im. Adama Mickiewicza (taka

nazwa obowiązuje od początku XX wieku) pojawiła się tablica informująca o dziejach gminy. To jeszcze jeden ważny element promocji miasta i tego miejsca. (ER)



Kolejny sukces „Rzgowian”

Zywiółowa premiera tańców spiskich

Podczas dożynek w Bronisinie Dworskim Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowianie” zaprezentował po raz pierwszy tańce spiskie – oryginalny folklor góralski. Premiera wypadła bardzo dobrze. Po raz pierwszy na estradzie pojawiło się aż 10 par, dotąd zwykle było ich tylko 8. Stworzyło to pewne problemy techniczne, choć całość dożynekowi goście ocenili bardzo wysoko.



obszyte złotą treską, odświętne węgierskie buty.

Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowianie” zaprezentował fragmenty charakterystycznych tańców o ciekawych nazwach: „Niedźwiedź”, „Malorz”, „70 sukien”, „Wałaski” w sposób stylizowany. Muzycznie układ opracował Jarosław Rychlewski przy współpracy Ewy i Mariusza Walkiewiczów.

Skąd w Rzgowie, w centrum Polski, zainteresowanie tańcami spiskimi?

- Podczas festiwalu w Wiśle spotkaliśmy zespół z Lublina, który prezentował żywiółowy folklor spiski – opowiada R. Furga. – Spodobały

nam się zarówno tańce, jak i stroje. A że poszukiwaliśmy do naszego repertuaru czegoś odmiennego i żywiółowego, co wciągnie i spodoba



się naszej młodzieży – wybór padł na te nowe tańce. Podczas ferii zimowych Maria Kuśnierz-Michalak z „Anilany” uczyła naszych tancerzy tych nowych tańców. O dziwo, poszło znakomicie. Kolejnym etapem było zdobycie strojów, co okazało się dość trudnym zadaniem. Ktoś wykonał nam filcowe kapelusze, łódzka Firma „Gabut” zrobiła nam specjalne buty dla tancerzy. Te 10 kompletów damskich i męskich kosztowało 22 tysiące złotych, choć planowaliśmy wydać 30 tysięcy. Stroje sfinansował w całości rzgowski samorząd. Warto wspomnieć, że posiadamy łącznie stroje do tańców 9 regionów.

Tańce spiskie włączono już do repertuaru „Rzgowian”. Dodajmy, że podczas wspomnianych dożynek oprócz starszej grupy zatańczyli też „młodzi” (tańce łowickie).

(er)

„Rzgowianie” sięgnęli po nietypowy folklor. - Spisz to kraina wielu kultur, konkurująca nieco z Podhalem, obejmująca 14 wsi, czyli wielkością zbliżona do gminy Rzgów – mówi szefowa zespołu Renata Furga. - Kultura ludowa Spisza, z pochodzenia m.in. góralska, a poddana przez stulecia

wpływowi węgierskim i słowackim, jest w skali Polski unikatowa. Spiszacy mają specyficzny lokalny ubiór ludowy. Męski charakteryzuje się szerokimi rękawami koszul, zielonym bogato zdobionym serdakiem, węgierskim kapeluszem. Z kolei kobiety to gorset i spódnica w kolorze czerwonym,

Nagroda dla „Cameraty”



Do bogatej kolekcji trofeów rzgowski chór „Camerata”, działający od lat w Gminnym Ośrodku Kultury, dołączył kolejny sukces. Tym razem w Głownie podczas IX Artystycznych Spotkań Seniorów „Czar Jesieni” chór pod kierownictwem Izabeli Kijanki zdobył II nagrodę w kategorii zespół, tym cenniejsza, że w rywalizacji uczestniczyło 28 różnorodnych grup województwa łódzkiego. Jak przypomina chórmistrz I. Kijanka, to już trzecie trofeum zespołu zdobyte w tym mieście, gdyż grupa

uczestniczyła wcześniej w przeglądach w 2009 i 2011 roku. Przed pięcioma laty „Camerata” zdobyła pierwszą nagrodę.

W Głownie podobała się „Ballada ratuszowego zegara” (utwór z akompaniamentem) oraz „Krakowiak” (a’capella), a także „Bo tylko w Rzgowie możesz żyć jak człowiek”, wywołując burzę oklasków. Rzgowianie znają dobrze te utwory i także każdorazowo nagradzają je owacjami.

„Camerata” w Głownie znakomicie promowała Rzgów, przypominając tradycje kulturalne miasta nad Nerem, szczególnie bogaty dorobek chórów. Kolejny sukces – jak twierdzi I. Kijanka – uskrzydlił chórzystów, szczególnie tych



nowych. Miłośnicy śpiewania mogą również cieszyć się takimi sukcesami, wstępując do chóru będącego wizytówką Rzgowa.

(P)

Ponad 10 lat temu

ZNÓW MIASTEM

To dziś wydaje się oczywiste, że Rzgów jest miastem. Jednak nie zawsze tak było, w latach siedemdziesiątych XIX wieku utracił prawa miejskie, co było efektem popowstaniowych represji władz carskich. Do przywrócenia tych praw trzeba było czekać do 2006 roku.

W latach 1989-2011 w woj. łódzkim prawa miejskie uzyskały 4 miejscowości – oprócz Rzgowa także Działoszyn (pier-

wotnie nadane w 1412 r. i utraczone w 1870 r.), Kamieńsk (1374, 1870) i Wolbórz (1273, 1870). Działoszyn i Kamieńsk – jak przypominają Norbert Dąbkowski i Hanna Zaniewska w artykule „Odnowa urbanistyczna reaktywowanych małych miast w województwie łódzkim” opublikowanym trzy lata temu w kwartalniku naukowym „Problemy Rozwoju Miast” – odzyskały prawa miejskie w 1994 roku, Rzgów w 2006 roku, zaś

Wolbórz najpóźniej, bo w 2011 roku.

Zabudowa wszystkich tych miast w przeszłości często ulegała zniszczeniu, m.in. na skutek pożarów, ale wszędzie przetrwały miejskie układy przestrzenne z wyodrębnionym rynkiem i z zabytkowymi obiektami sakralnymi. W Działoszynie i Kamieńsku duże zniszczenia substancji mieszkaniowej odnotowano podczas ostatniej wojny. Rzgów, podobnie zresztą jak Działoszyn, znalazł się w Kraju Warty, czyli w III Rzeszy.

Wszystkie wspomniane miasta, niegdyś zmarginalizowane społecznie i ekonomicznie, w od-

zyskanym statusie dostrzegły swoją szansę. I wykorzystują ją, jak choćby Wolbórz. Rzgów już w połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia postawił na rozwój centrów handlowych i unowocześnienie miasta, szczególnie jego infrastruktury komunalnej (kanalizacja i oczyszczalnia ścieków, gaz ziemny, wodociągi, nowe nawierzchnie ulic, nowe tereny zielone). Dzięki planom rewitalizacyjnym poprawiły się znacznie warunki życia w Rzgowie, poprawił się także wygląd miasta. Zapoczątkowane przed ćwierćwieczem procesy kontynuowane są dziś, o czym świadczy m.in. wielki program

rewitalizacyjny najstarszego obiektu w mieście – zabytkowej świątyni pochodzącej z XVII stulecia, czy rozbudowa kanalizacji i oczyszczalni ścieków.

Choć kilkanaście lat temu nie wszyscy mieszkańcy Rzgowa z jednakowym entuzjazmem podchodzili do starań samorządu dotyczących odzyskania praw miejskich, po dziesięciu latach od tego historycznego zdarzenia trudno znaleźć rzgowianina pragnącego powrotu do pierwotnego stanu. Odzyskanie praw miejskich nie tylko przyspieszyło rozwój Rzgowa, ale stało się też aktem nobilitującym mieszkańców.

(po)

Niedoceniana „Blenda”

Koło Fotograficzne „Blenda”, działające od wielu lat w rzgowskim Gminnym Ośrodku Kultury, posiada olbrzymi dorobek, ale zapoznać się z nim można głównie podczas wystaw prac. Nie są one eksponowane zbyt często, nie przebijają się też przez bardziej nagłaśniane imprezy. Prace członków „Blendy” bardziej doceniane są poza Rzgowem, co z konieczności uznać trzeba za swoistą normę.

Młodzi fotograficy prowadzeni przez instruktora Antoniego Patorę już niejednokrotnie pokazali, że okiem kamery można odkrywać nie tylko daleki świat, ale i ten bliski. Okazuje się, że Rzgów ze swoimi wąskimi uliczkami i fragmentami starej zabudowy jest wdzięcznym obiektem do fotografowania i... odkrywania. Tak, tak – nawet w tak znanym obiekcie, jakim jest miejscowa świątynia, amatorzy fotografowania odkryli fantastyczne detale i urok.

Łodzianin Antoni Patora ze Rzgowem związany jest od prawie ćwierćwiecza. Twierdzi, że i jemu opatrzyło się to miasto, ale nadal tak jak turysta dostrzega w nim piękno i urok. Przy fotografowaniu zaś liczy się nie tylko sam obiekt ale i pomysł. Kiedyś jedna z dziewczyn sfotografowała rzgowski kościół przez pajęczynę, co okazało się bardzo efektywnym posunięciem. Ponadto zwrócenie uwagi na jakiś banalny z pozoru detal przynosi nagle niesamowity efekt, eksponuje ten drobiazg,

ukierunkowuje uwagę widza. W ten sposób fotografia zaczyna spełniać nadzwyczaj ważną rolę, podobnie jak publicystyka.

Członkowie „Blendy” już przed laty osiągnęli sporo sukcesów. Pierwsza grupa pionierów rzgowskiej fotografii – jak ich nazywa A. Patora - wzięła udział w przeglądzie dorobku kulturalnego organizowanym przez Łódzki Dom Kultury. Zdobyli wówczas pierwszą nagrodę, dzięki czemu otrzymali trochę pieniędzy na wyjazdy plenerowe. Ich zdjęcia, o dziwo, trafiły na Uniwersytet Łódzki. Jeden z dwóch Krzysztofów Salskich pasjonujących się zdjęciami, wylądował w szkole fotograficznej.

Dziś w kole fotograficznym są już dzieci tamtych pierwszych pionierów, ale i im nie brak energii

i pomysłów. W sukurs przychodzi im jeszcze nowoczesna technika, bo dziś króluje fotografia cyfrowa pozwalająca m.in. na eksperymentowanie i wyśrubowywanie jakości. Jednak zarówno teraz jak i dawniej potrzebne jest myślenie, bo dobre zdjęcie to nie tylko aparat i nowoczesna technika, ale i pomysł. Potwierdza to również zaplecze „Blendy”, które moglibyśmy określić zaledwie kilkoma słowami: więcej niż skromne. Jeden komputer do dyspozycji i spotkania kątem w niewielkim pomieszczeniu GOK nie pasują jakoś do renomy i dorobku koła.

Antoni Patora nie ubolewa jednak z tego powodu. Nie brakuje przecież podobnych kół działających w luksusowych warunkach, a jakoś nie słysząc o ich wystawach i sukcesach.

Może te siermiężne w gruncie rzeczy warunki sprzyjają młodym pasjonatom? A może właśnie w takiej atmosferze czar i magia fotografii potęgują swoje oddziaływanie?

Patora ma na swoim koncie m.in. Klub Foto-Filmowy Blenda działający przez ćwierć wieku na łódzkim Widzewie. Członkowie tamtej Blendy zaproszeni zostali do udziału w Międzynarodowym Festiwalu Fotografii, współpracowali z katedrą Etnografii UŁ, jeden z członków zgłosił się do odgruzowywania strefy zero po słynnym terrorystycznym ataku na WTC i nadsyłał zdjęcia z Nowego Jorku, co było sporym wydarzeniem. Kolejna „Blenda” i kolejne dziecko A. Patory działa od roku w Tuszynie. – Mimo mojego wieku – zapału do krzewienia fotografii nadal mi nie brakuje. Tak jak kiedyś mówiłem, fotografia to moje życie – twierdzi pan Antoni.

(PO)

To nie igła w stogu siana

To zaledwie niecałe czterdzieści tysięcy złotych, ale przyciąga na zebrania poszczególne sołectwa setki ludzi i do białości rozgrzewa emocje. Skąd tak duże zainteresowanie ludzi? O wydatkowaniu tej kwoty mogą decydować sami, a to znaczy bardzo dużo.

Do sali rzgowskiej OSP zwały tłumy i trzeba dostawiać krzesel. Jest sołtys Roman Gałkiewicz ze Rzgowa II i sołtyska Bogna Kluczyńska ze Rzgowa I, burmistrz Mateusz Kamiński i wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Radosław Pełka, są też radni Rafał Kluczyński, Marek Marchewczyński, Marek Bartoszewski i Jarosław Świerczyński. W tym roku z funduszu sołectkiego w pobliżu rzgowskiego „Orlika” zbudowano dwie drewniane wiaty nadające się znakomicie do organizowania imprez na świeżym powietrzu. Teraz trzeba zdecydować o tym, jak wydać pieniądze w 2017 roku. Mieszkaneczka ulicy Nasiennej proponuje, by w tym rejonie powstał plac zabaw dla dzieci, jakich sporo w ostatnich latach wybudowa-

no w gminie. Były sołtys Zenon Strycharski, człowiek doświadczony w tego typu bataliach, nie jest przeciwny pomysłowi, ale stwierdza, że wniosek nie został należycie przygotowany, a tu przecież chodzi o publiczne pieniądze. Radny Świerczyński ripostuje i namawia, by nie szukać dziury w całym.

Jeden ze strażaków przypomina, że wcześniej obydwie rzgowskie sołectwa zgodziły się na remont sali OSP, zatem teraz trzeba poprzeć inicjatywę budowy placu zabaw przy ulicy Nasiennej. Wniosek sołectwa Rzgów II przechodzi ostatecznie w głosowaniu.

Teraz zebrani muszą zdecydować o wydatkowaniu funduszu sołectkiego w Rzgowie I. Ktoś proponuje zakup tłuczni na remont ulic, pojawia się też wniosek dotyczący modernizacji sali OSP, zaś Irmina Kuzik, na co dzień instruktorka w GOK, rzuca pomysł, by obok skateparku wykonać dwa tory do gry w bule. – Ta forma rozrywki w Polsce jest nowością, ale może przyciągnąć całe rodziny, do tego ta zabawa

może się odbywać na świeżym powietrzu – wyjaśnia.

Wniosek niespodziewanie zyskuje poparcie większości. Te dwa tory do gry mają kosztować 25 tys. zł, reszta kwoty z funduszu sołectkiego przeznaczona zostanie na modernizację sali OSP. Ale zakup tłuczni też zyskuje poparcie i w głosowaniu jest remis. Pani sołtys Bogna Kluczyńska składa formalny wniosek w sprawie toru do gry w bule. Wydaje się, że pat zniweczy ustalenia i wyniki głosowania. Większość zwolenników inwestycji dla rodzin opuszcza salę.

Zebranie jednak trwa nadal. Burmistrz Kamiński jak wytrwały gracz stwierdza, że jest zadowolony z wniosków, jakie zgłoszono w sprawie wydatkowania funduszu sołectkiego i zaraz proponuje jeszcze jedno rozwiązanie satysfakcjonujące wszystkich. Do budżetu na 2017 rok wpisane zostaną wszystkie propozycje, także ta dotycząca remontu nawierzchni ulicy Górnej. Jak na prawnika i doświadczonego samorządowca przystało, burmistrz mówi, że decyzje zebranych nie są dla niego



zobowiązujące, ale traktuje je bardzo poważnie. Jeśli zaś chodzi o remont... tłuczniem ulic, m.in. Górnej, przypomina, że w ubiegłym roku burmistrz Kobus chciał na ten cel przeznaczyć 200 tysięcy złotych, ale radni zmniejszyli kwotę o połowę. – Sprawa jest ważna dla mieszkańców, dlatego liczę na to, że wesprą mnie radni i zrealizujemy wszystkie zgłoszone wnioski.

Takie stawianie sprawy podoba się wiceprzewodniczącemu Rady R. Pełce, choć niektórzy chcą jeszcze kolejnych zebrania w związku z jednakową liczbą głosów, radny ucina dalszą debatę. Popiera go radny Kluczyński i wielu uczestników zebrania.

Gdy wydaje się, że zebranie dobiega końca, nagle dyskusja gwałtownie zmienia temat i ponownie ożywia się. Jedną z mieszkank

ulicy Wąwozowej domaga się wybudowania chodnika, bo niedawno doszło tam do potrącenia dziecka na rowerze. Okazuje się, że batalia o ten chodnik toczy się już od dawna, co przypominają radni Pełka i Bartoszewski. Jak się okazuje, trzy osoby z tej ulicy nie chcą się zgodzić na budowę chodnika. Burmistrz wspomina o ewentualnym wywłaszczeniu, do którego może dojść także w Czyżeminku. Ale to ostateczność...

Spotkanie dobiega końca. Podobne zebrania odbywają się w innych sołectwach. Temperatura jest podobna. Niewielki fundusz sołectki okazuje się sporym problemem, ale optymizmem napawa zaangażowanie ludzi. Okazuje się, że prawdziwej demokracji na dole nie trzeba szukać niczym igły w stogu siana.

(Saw.)

ZŁAMANA STRZAŁA

Czując zbliżający się koniec, starzec poprosił synów przed swoje oblicze i tak im powiedział: „Ponieważ wzywają mnie do siebie cienie moich przodków, chcę wam udzielić ostatniej przestrogi, zanim przejdę progi wieczności” i okazał im pęk strzał. Poprosił aby kolejno go złamali. Bracia próbowali, ale żadnemu się ta sztuka nie udało. Nie pękła żadna strzała. Starzec wziął pęk strzał i kazał synom patrzeć jak on to robi. Bracia tylko się roześmieli. Tymczasem znękany życiem starzec rozwiązał pęk strzał i po kolei połamał strzały. I przekazał im swoją tajemnicę: moc traci wiązka rozdzielona, pojedyncze jej elementy łatwo złamać.

Takie są skutki zgody i niezgody. Tak wznoszą się lub giną rodziny, a nawet całe narody i państwa. Wezwał ich, aby przyrzekli mu na łożu śmierci, że będą zawsze się kochali. Po otrzymaniu takiego przyrzeczenia, trzymając w swojej dłoni ręce

synów oddał ducha bogu. Po zgonie starca wypłynęły sprawy rozliczne, związane z majątkiem rodzinnym. Jednak bracia wspólnie stawiali czoło przeciwnościom. Tak się działo dopóki bracia działali wspólnie. I pewnie dalej byłiby szczęśliwi gdyby dochowali słowu danemu umierającemu ojcu.

Niestety, niebawem prysła zgoda, a nad więzami krwi wzięła górę chciwość. Duma, zawiść, podpowiedzi rodzin i zauszników wzmogły spór. W ślad za tym spadły na zwaśnionych roje wierzycieli. Gdy nie ma zgody, do głosu dochodzą układy, a w ślad za tym procesy z wierzycielami, z bratem i z sąsiadem. Palestra napełnia swój wór obfitą daniną, gradem lecą pozwy, koszty, wyroki, kary. Bracia pełni zawiści i zysku poświęcają rzetelne korzyści tym złudnym. Ciekawe, czy zanim stracą wszystko, zrozumieją co stary ojciec miał na myśli. Ze starej bajki moral taki zostaje „Bez jedności i zgody nic się nie ostoi: każdą w świecie potęgę kruszy rozdwojenie”

SKONES



WIATRAK (2)

Ale przyszła ta ostatnia jesień, za dnia płonąca wiewiórczym światłem, o świcie przyprószone siwizną szronów, gdy Janiak nagle zaniemógł. Rozkasłał się, na jego spieczonych wargach razem ze śliną ukazały się rdzawe grudki. Nie chciał lekarza ani księdza. Mówił, że skoro ta koścista zdzira włączy już do łóżka, ociera się z kuszącym grzechotem i pięści lubieżnie zimnymi palcami, to nie pomogą ani psie sadło, ani gromnica. Oświadczył ponadto, że gdyby żonie zachciało się puścić za nim na niebiańskie polany, to proszę bardzo, ale wpieryw ma zapisać wiatrak staremu Balcerowi.

Długo jeszcze opowiadał o świetlanej przyszłości. Ze śmiertelnego łoża płynęły prorocze słowa, piękne niby referat z powiatowej trybuny. Skwierczał wosk, złote krople ściekały na dłoń Janiaka, ale on już nie czuł gorąca.

Młynarz pchnął dolną śmigę trochę w lewo i wiatrak stał tak przez trzy dni na znak żałoby.

Na stypie ból i smutek zalano antalkiem deptanej. Ktoś wrzasnął: „Gorzko, gorzko! I wszyscy naraz jęli się zastanawiać, czy Balcer z Janiaczka są li tylko do pacierza,

macania kur i płaczu nad trupem, czy też do bardziej zbożnych celów. A jeśli tak, to należy ich sparzyć i zobaczyć, co z tego wyniknie.

Janiakowa spłoniła się jak panna młoda. Zakrywszy twarz chustą żalobną zaczęła wydawać dźwięki przypominające szmerek modlitwy, co w przekładzie na język potoczny brzmiało: „Nigdy - przenigdy!” On jeszcze sobie leży ciepławy, w białych koronkach, jeszcze wacha politurę i świeże trociny, a wy mnie pchacie do grzechu? Jeszcze nie tknął jego przyrodzenia robak plugawy, a ja mam się chędożyć z brudnym młynarzem?!”

Po pogrzebie ludzie zaczęli kojarzyć Balcera z wiatrakiem i wdową. Wkrótce jednak zapomnieli o swatach, albowiem nie wynikało z tego nic takiego, co by im sprawiło uciechę.

Balcer skierował wzrok ku drzwiom sklepu, w którym sprzedawała pani Markowa. Była to wąta kobieta o szarych oczach i bladej twarzy, na której zadomowił się wcześniej grymas zgorzknienia. Stary nie przepadał za Janiaczką, ani za tamtą młodą wdową, która zawiodła go przed laty, ale na ogół był przyjaźnie usposobiony do kobiet. Były mądre, bystre i nie kpily zeń z okrucieństwem mężczyzn. Sprzedawczyni także oszczędzała mu drwin, toteż nogi śmiało kroczyły do sklepu i wcale



nie drżały, gdy Balcer stał w milczeniu za ladą.

Sklep był nieźle zaopatrzone zarówno w artykuły spożywcze, jak i niezbędne środki czystości. Wzdłuż długiego wąskiego pomieszczenia ciągnęła się lada, za którą mieściły się gęsto zastawione półki. Na końcu znajdowały się drzwi do mieszkania, a z lewa do magazynku. Obok stała beczka solonych śledzi, w których grzebała drewnianymi szczypcami Markowa, jakby zamierzała wyłowić złotą rybkę.

Przerwawszy nieudany połów, odłożyła szczypcę i spojrzała z politowaniem na klienta. Twarz jej pokrywał szpeciniasty zarost, jakby posypany popiołem; porowata skóra na mięsistym nosie miała barwę świadczącą, iż właściciel jest smakoszem jagód w okresie dojrzewania.

Balcer wyjął z torby papierową tytkę z jajami. Sklepowa zajrzała do środka.

- Ależ zaszane! – stwierdziła tonem zgorznienia.

- Ale prawdziwe, proszę pani.

- No tak, chyba nie gotowane.

Uśmiechnęła się z przekąsem, ponieważ Balcer przyniósł kiedyś jaja na twardo, żeby więcej ważyły. Zestawiła tytkę z szalki i wypłaciła należność bilonem

- Kiepsko wyglądasz – komplementowała go ze współczuciem.

- No, tego nie można mi zazdrościć, proszę pani.

- Urodziwy z ciebie milioner!

- Pani Markowa, czy ja mam więcej przyjemności niż inni?

- Ha! Bo nie chcesz! W ogóle nie dbasz o siebie.

Unikając wzroku kobiety wyjął z torby dwie puste półlitrowki i postawił na ladzie.

- Sprzedajesz?

Zaprzeczył ruchem głowy.

- Więc co mam podać?

- To, co zwykle.

- Znowu?

- Odkąd reperuję rowery, muszę czyścić stare części, proszę pani.

- Kup nafty u Kluczyńskiego.

- To lepsze. Zrobiłem już dwa rowery – rzekł z poczuciem dumy

- Kotłów nie naprawiasz?

- Ludzie stali się bogaci, proszę pani.

Stare wyrzucają, kupują nowe.

Włożywszy do torby pełne butelki, zgarnął z lady resztę bilonu.

- A co tam z maniaczką? – zagadnęła sklepowa.

- Myślę, że to samo, co z Janiakiem. Od tygodnia nie wstaje.

Muszę ją tym nacierać – potrząsnął fiolkami.

- Niedobrze, Balcer. Powinieneś się z nią ożenić.

Uśmiech jakby z roztargnienia zabląkał się na twarzy starego.

Była już jedna wdowa, proszę pani.

Żyłem z nią jak mąż z żoną. Za karę poszedłem do więzienia...

- Janiaczka nie jest Niemką.

- Toteż dbam o nią. Ale nie cieszę się taki pomocnik jak ja.

- Hm... Gdzie się podziejesz, biedaku, gdy ona zemrze?

- Mam wiatrak.

Markowa wzruszyła ramionami

- Janiakowa odda go chyba do muzeum.

- On żyje, proszę pani. Nie można go sprzedać.

- Bzdura! Ludzie od paru lat wożą ziarno do elektrycznego młyna w Gospodarzu.

- Kiedy zabraknie prądu, przyjadą do mnie. Wiatraka nie można wziąć jak krowę na postronku i zaprowadzić na targ w Tuszynie.

Ryszard Binkowski

DOTACJE BEZ TAJEMNIC

Zapraszamy osoby fizyczne, organizacje pozarządowe, przedstawicieli JST oraz przedsiębiorców zainteresowanych dotacjami z Funduszy Europejskich na bezpłatne konsultacje indywidualne w zakresie możliwości uzyskania wsparcia ze środków Unii Europejskiej w ramach Mobilnego Punktu Informacyjnego (MPI).

W trakcie dyżuru będzie można dowiedzieć się na co aktualnie można pozyskać wsparcie z funduszy europejskich i jakie są warunki jego otrzymania, czy planowane przedsięwzięcie kwalifikuje się do wsparcia z funduszy europejskich, jakie są zasady ubiegania się o dotację. Pracownicy MPI przedstawiają także ofertę pożyczek i poręczeń finansowanych z funduszy unijnych dostępnych na rozpoczęcie i rozwój działalności gospodarczej, a także kierunki wsparcia w ramach nowej perspektywy finansowej 2014-2020 dla podmiotów gospodarczych, JST oraz III sektora. Wskazują, do jakiej instytucji należy się zwrócić w przypadku ubiegania się o środki.

Dyżur w ramach Mobilnego Punktu Informacyjnego pełnić będą specjaliści Lokalnego Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich w Brzezinach.

Z usług w ramach Mobilnego Punktu Informacyjnego mogą skorzystać wszyscy zaintereso-

wani tematem funduszy europejskich. W szczególności zapraszamy osoby fizyczne planujące

rozpoczęcie działalności gospodarczej oraz przedsiębiorców.

Mobilny Punkt Informacyjny będzie funkcjonował w dniu 7 października 2016 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Rzgowie,

plac 500-lecia 22 w sali posiedzeń Rady Miejskiej - pokój 36, na 1 piętrze, w godzinach: 9.00-11.30.

Konsultacje są bezpłatne. Zapraszamy do udziału!

(D)

PRODUCENT OGRODZEŃ

siatka ogrodzeniowa, słupki, druty
panele systemowe
bramy, przęsła, furtki

TRANSPORT - cała Polska






STAIL

producent ogrodzeń

42 227-92-41, 502-615-001
Starowa Góra k. Łodzi, ul. Parterowa 4
www.tanidrut.com

Słownik nieprzeciętnych rzgowian

BOLESŁAW K. SIUTOWICZ

Na świat przychodzi 20 października 1944 roku w Rzgowie w rodzinie rymarza Stanisława i Zofii, przy ulicy Tuszyńskiej 4, gdy wojna zbliża się już ku końcowi. Jak całe jego pokolenie, nie ma łatwego życia, bo też lata czterdzieste i pięćdziesiąte są okresem bezustannych braków wszystkiego, upokorzenia i biedy. Szczególnie boli to takiego chłopaka jak on. Ówczesny Rzgów jest osadą biedną, zapomnianą przez Boga.

Dla takich jak on ambitnych chłopaków szansą jest sport. Zaczyna od tenisa, już w wieku 12 lat fascynuje go lekkoatletyka, dwa lata później zagra po raz pierwszy na prawdziwym meczu piłkarskim, zastępując brakującego jedenastego zawodnika.

Rzeczywiście przez lata sensem życia dla niego jest sport. Ostatni raz gra mecz piłkarski w 1986 roku, ale praktycznie do dziś pozostaje wierny tenisowi stołowemu. Zapewne dlatego ma niezłą kondycję i trzyma się prosto, w przeciwieństwie do wielu swoich rówieśników.

W latach 1967-1992 pracuje jako instruktor i inspektor w Wojewódzkim Zrzeszeniu LZS. Zajmuje się sportem i kulturą. Zapewne dlatego w połowie 1992 roku wójt Rzgowa proponuje mu stanowisko kierownika Gminnego Ośrodka Kultury (zastępuje Bogusława Olejnika), bo ma już sporo doświadczenia w orga-

nizowaniu imprez sportowych. Jak wówczas wygląda GOK? – Jak dziś – odpowiada jednym tchem. – Robiono tylko remonty, drobne zmiany. Łącznie 150 metrów kwadratowych, warunki spartańskie!

- W tamtych czasach wielokrotnie mówiłem o potrzebie przeprowadzenia gruntownego remontu siedziby przy Rawskiej, ale cały czas mówiono, że wkrótce będzie nowy Dom Kultury, że nie ma potrzeby wyrzucania pieniędzy w błoto. Tymczasem, jak widać, tej nowej siedziby wciąż nie ma – mówi z goryczą Siutowicz

A jednak w tych niełatwych warunkach sporo udaje mu się zrobić. W 1994 roku GOK przejmuje Orkiestrę Dętą, która tuła się po prywatnych lokalach. Zatrudnia dyrygenta Zdzisława Warchockiego, którego w 1998 roku zastępuje Krzysztof Goss. Udaje się zakupić sporo nowych



instrumentów. W GOK pojawia się coraz więcej instruktorów, rozkręca się Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowianie” założony w 1985 roku z inicjatywy Wojciecha Kacperskiego, a potem tak znakomicie prowadzony przez Renatę Furgę.

Lata dziewięćdziesiąte to okres ożywionych kontaktów zagranicznych „Rzgowian”, którzy

wyjeżdżają m.in. do Włoch, Francji i Hiszpanii, w ramach rewizyt Rzgów gości przybyśców z różnych krajów. Tak jest i później. W latach dziewięćdziesiątych przychodzi jednak Siutowiczowi zmierzyć się nie tylko z bezustannymi kłopotami finansowymi, które towarzyszą każdej placówce kulturalnej, ale i... groźbą likwidacji „Rzgo-

wian”. Zawisać już wówczas daje o sobie znać na rzgowskim podwórku.

Bolesław K. Siutowicz kieruje GOK do 2010 roku, gdy zastępuje go Wojciech Skibiński. Wcześniej przez wiele lat jest radnym, kierując zwykle komisją kultury i sportu. Gdy jest radnym, w Gospodarzu, gdzie mieszka od kilkudziesięciu lat, powstaje wodociąg. Teraz we wsi jest nawet gaz. Zapewne dlatego w tej wsi i wielu okolicznych osiedla się tak dużo rodzin z wielkiej Łodzi. Choć mieszka w Gospodarzu uważa się za rzgowianina, dlatego z zainteresowaniem śledzi to wszystko, co dzieje się w tym mieście. Z satysfakcją obserwuje awans cywilizacyjny dawnej zaniedbanej osady, która była sypialnią wielkiej Łodzi.

Choć od wielu lat korzysta z zasłużonej emerytury, bezustannie jest w ruchu. Bardzo lubi pracować w swoim ogródku, sporo czasu poświęca też wnukom, a w wolnych chwilach śpiewa w rzgowskim chórze „Camera-ta”. Dzięki temu spotyka się ze znajomymi i przyjaciółmi, ma satysfakcję z występowania na scenie. Nie tylko Rzgowa. Siutowicz wie bowiem doskonale, że zamknięcie się w czterech ścianach i oglądanie godzinami telewizji prowadzi do życiowej katastrofy. Całe dotychczasowe życie był aktywny i nie zamierza tego zmienić.

(P)

Bezpieczniej na Grodziskiej

Grodziska to jedna z najmniej bezpiecznych ulic Rzgowa. Dochodzi to do wielu kolizji

i tragicznych wypadków drogowych. Radni domagali się przedłużenia barierki ochronnych

uniemożliwiających pieszym przechodzenie przez jezdnię w miejscach niedozwolonych,

szczególnie w rejonie świątyni. Na zrealizowanie tego postulatu trzeba było czekać bardzo długo.

Ostatnio drogowcy wydłużyli barierki ochronne aż do parkingu

Urzędu Miejskiego, widoczne jest też oznakowanie poziome, czyli popularne zebry. To powinno poprawić bezpieczeństwo w tym newralgicznym punkcie miasta.

(ER)

Na pożółkłej fotografii

GRODZISKA SPRZED LAT



To zdjęcie ulicy Grodziskiej w Rzgowie pochodzi z lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Zarówno ta ulica jak i wiele innych w osadzie wyglądało siermiężnie. Jak widać na fotografii, w Rzgowie było jeszcze sporo ulic brukowanych, bez asfaltu, także domy nie posiadały jeszcze kolorowych zadbanych elewacji, jak to jest obecnie. Zresztą cały ówczesny Rzgów pamiętał lata zastoju i biedy jeszcze z okresu międzywojennego i okupacji hitlerowskiej.

Dziś ulica Grodziska jest jedną z najważniejszych arterii komunikacyjnych Rzgowa, wiodąca wprost do autostrady A-1.

(SAW)

NADMIAR PRZEDSZKOLI?

Od nadmiaru nie powinno być kłopotu, ale w przypadku przedszkoli w naszej gminie może być zupełnie inaczej. W ostatnich latach gmina zmuszona była modernizować rzgowskie przedszkole, by zapewnić w nim nie tylko wysoki standard, ale i miejsca dla wszystkich chętnych dzieci. Gdy kosztowna rozbudowa została zakończona, w samym Rzgowie ruszyła budowa nowego przedszkola prywatnego.

Można by się cieszyć z takiej sytuacji gdyby nie to, że w najbliższych latach samorząd ma zapewnić miejsca w przedszkolach dla wszystkich chętnych dzieci. Dotyczy to także gminy, a szczególnie Guzewa i Kalina, gdzie już znajdują się placówki szkolne. Urząd Miejski przymierza się więc do budowy trzy-

oddziałowych przedszkoli w tych miejscowościach. W wyniku konkursu powstały już nawet koncepcje typowych obiektów, spełniających wszelkie warunki dla takich placówek. Byłyby to jednakowe dla obu miejscowości obiekty, umożliwiające obniżenie kosztów. Według wstępnych szacunków koszt jednego takiego przedszkola wyniósłby ok. 1,8 mln zł, nie licząc wyposażenia.

- Za wcześniej jeszcze na decyzje w sprawie realizacji tych inwestycji, ale przymierzamy się do zbudowania obu przedszkoli – mówi szef działu inwestycji Urzędu Miejskiego w Rzgowie Zbigniew Snelowski. – Wykonywanie prac koncepcyjnych umożliwi nam szybsze przystąpienie do budowy obu obiektów, jeśli samorząd podejmie stosowne decyzje.

(er)

Petycja w sprawie stadionu

Podczas meczu GLKS Zawisza z ZKS Włókniarz Żelów prezes rzgowskiego klubu Robert Świerczyński poinformował kibiców i sympatyków piłki nożnej o petycji skierowanej do władz i radnych gminy. Zarząd i członkowie GLKS „Zawisza” zwracają się z „apelem i prośbą o wszczęcie procedury realizacji budowy obiektu sportowo-rekreacyjnego. Nadszedł taki czas, kiedy to przy aktualnym bardzo dużym zainteresowaniu rozwojem sportowym ze strony mieszkańców przede wszystkim naszej gminy, obecny posiadany obiekt w żaden sposób nie spełnia oczekiwań sportowego środowiska”.

Klub szkoli obecnie ok. 200 zawodników, ale nie może wszystkim zapewnić odpowiednich warunków kształtowania sportowych karier. 4 drużyny seniorskie oraz 6 grup młodzieżowych to z pewnością kapitał, którego nie można zaprzepaścić. Nie można też, jak zauważa zarząd, odmawiać chętnym

młodym osobom możliwości sportowego rozwoju.

Zarząd sugeruje, by już w przyszłorocznym budżecie uwzględniono środki na nową inwestycję, która może być też wsparta przez Urząd Marszałkowski. Ze wspomnianego dokumentu nie wynikają szczegóły koncepcji, ale w ostatnim czasie sporo na jej temat dysku-

wano, przedstawił ją też w wywiadzie na łamach naszej gazety prezes R. Świerczyński. Prawdopodobnie chodzi o sprzedaż stadionu przy ul. Tuszyńskiej i wybudowanie nowego w rejonie wysypiska śmieci.

Pomysł ten, jak się okazuje, prezentował już przed laty Tomasz Salski, działacz i sportowiec. Czy inicjatywa ta zyska teraz uznanie rzgowskich radnych, czy zdecydują się oni sfinansować z budżetu gminy nowy obiekt sportowy?

(P)



SPRAWNI JAK HARCERZE



Pod takim hasłem przebiegało Święto Chorągwi Łódzkiej ZHP im. Aleksandra Kamińskiego w Łasku. Wzięło w nim udział 1,5 tys. zuchów i harcerzy, w tym także przedstawiciele Rzgowa. Na święcie w grodzie nad Grabią nasi harcerze z pwd. Izabelą Pyszką-Walczak reprezentowali co prawda hufiec z Górnej w Łodzi,

ale nie ukrywali swojego związku ze Rzgowem. Zresztą akcentów rzgowskich było więcej.

Od piątku do niedzieli odbywały się gry terenowe, zajęcia sprawnościowe, warsztaty i zawody ratownicze, zorganizowano także konferencję z udziałem m.in. instruktorów. Nie dopisała tylko pogoda, która w niedzielę załama-

ła się i zamiast upalnego finału lata były opady deszczu i chłodek.

Niedzielny apel kończący Święto Chorągwi zgromadził na boisku SP nr 1 reprezentacje wszystkich niemal hufców i harcerskiej prawie 10-tysięcznej rodziny w Łódzkiem. Przybyli przedstawiciele miejscowych władz z burmistrzem Łasku Gabrielem Szkudlarkiem i starostą Teresą Wesołowską. Był również poseł Artur Dunin. Szczególnie ciepło harcerze przyjęli drużnę Jolę, czyli pełnomocnika marszałka województwa łódzkiego ds. samorządów, b. wojewodę łódzką Jolanę Chełmińską. Zarówno poseł A. Dunin jak i J. Chełmińska złożyli zuchom i harcerzom najlepsze życzenia.

O zadaniach zuchów i harcerzy,



którzy na co dzień powinni się kierować przede wszystkim marzeniami, mówił przewodniczący ZHP hm. Dariusz Supel. On też wspólnie z komendantką Chorągwi Łódzkiej hm. Natalią Patorską-Grzelewską uhonorował odznaczeniami i na-

grodami wielu uczestników Święta, a także życzył sukcesów w nowym roku harcerskim.

Następne Święto Chorągwi Łódzkiej ZHP odbędzie się w Kutnie. Zapewne nie zabraknie na nim rzgowian. (P)

Spalona ziemia

Degrengolada piłki nożnej w mieście Łodzi nie zaczęła się nie rok czy dwa lata temu, ale znacznie wcześniej. Nie są jej winni politycy, dziennikarze czy cykliści. Pisanie i mówienie o dwóch najważniejszych łódzkich klubach, przypomina przelewanie z pustego w próżne.

Z zawodowego obowiązków zajmują się tym orły pióra, mikrofonu lub kamery. Za mordowanie się z łódzką kopaną pójść prosto do nieba, bo czyściciel to już mają za życia. Gorzej, że jak zawsze dają głos dyżurne kundle. Od lat szczekają na kolejnych potencjalnych zbawców klubu, ujadając, że jak pogoni się z klubu aktualnych władców, to nadejdą następni naiwni dobrodziej z workami złota.

Osobnym tematem są akcjonariusze ratujący klub z finansowej zapadki. Popelniali fatalne w skutkach błędy. Jedni robili z człowieka orkiestrę, wszystko-

wiedzący, nie słuchający nikogo. Za drugimi pętała się zgraja przydupasów. Te hieny potrafią wykończyć każdego dobrodzieja. Roztaczając przed rozmarzonym paniskiem rajską przyszłość, przy okazji oszukując i okradając go.

W naszych klubach obok koncertowych gamoni waleśały się też typy spod ciemnej gwiazdy. Udawali zawodowców z gębami pełnymi frazesów i otwartymi kieszeniami. Najgorsi byli zdrajcy z zimną krwią ograbiający ukochany klub. To całe szemrane towarzystwo a raczej dziadostwo, wycierało sobie ryje ŁKS-em czy Widzewem. Widać nie zginęły tradycje nieboszczki PZPR, kiedy to największych durniów i cymbałów degradowano na odcinek sportu.

Wyciąganie wniosków należy zacząć od siebie, a potem szukać prawdziwych czy urojonych wrogów. Ludzie obu klubów

muszą dmuchać w jedną trąbę, a nie napuszczać jednych na drugich. Nie wystarczy bełkotać za plecami, jeśli samemu przymykało się oko na okradanie klubu. Nie można prowadzić klubu bez profesjonalistów. Pewny siebie analfabeta z prowincjonalnym doświadczeniem, nie pokieruje klubem marzącym o ligowych salonach.

To ludzie ŁKS i Widzewa zepchnęli swoje kluby na dno. Parę lat temu kibice i sympatycy ŁKS przeżywali tragedię po największej hańbie w historii klubu. Sk...syny właściciele spółki, w trakcie sezonu wycofali klub z rozgrywek I ligi. Kibice Widzewa byli w euforii. Jedni w prostacki sposób, typowy dla wieśniaków, ryczeli z radości, opluwając rodowitych sąsiadów z miasta. Drużdy pełni fałszywego współczucia lali krokodyły nad losem jedyne miejskiego klubu. Dzisiaj jedni i druzdy wylądowali na łąkach i pastwiskach.

Czy spalona ziemia w miasteczku nad Łódką zamieni się w ziemię obiecaną?

Marco Polo

**Gminny Ośrodek Sportu,
Turystyki i Rekreacji w Rzgowie**
ul. Szkolna 5 tel. 42 213 30 08
www.gostir.rzgow.pl

GOSTIR
RZGÓW

**RAMÓWKA JESIENNA
ZAJĘĆ W GOSTIR**

POWIEDZIAŁEN :

16:30 – 17:30 Cheerleaderki 4-6 lat
17:30 – 18:30 Cheerleaderki 7-10
19:00 – 20:30 Krav Maga

WTOREK:

16:00 – 17:15 Zajęcia ogólnorozwojowe dla przedszkolaków
18:00 – 19:00 Aerobic
19:00 – 20:00 TBC (zajęcia aerobowe)

ŚRODA:

19:00 – 20:30 Dance Aerobic

CZWARTEK:

16:00 – 19:00 Zajęcia na ścianie (wspinaczka)
17:30 – 19:00 Joga

PIĄTEK :

18:00 – 19:00 Aerobic
19:00 – 20:00 TBC (zajęcia aerobowe)

SOBOTA:

10.00 – 11.00 Tenis ziemny – grupa początkująca
11.00 – 12.00 Tenis ziemny – grupa zaawansowana

**Wszystkie zajęcia odbywają się bezpłatnie
Serdecznie zapraszamy**

PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
 Łódzkie
 Centrum Obsługi Przedsiębiorcy
 UNIA EUROPEJSKA
Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Łódzkiego na lata 2007-2013

Fundusze Europejskie Infrastruktura i Środowisko **promuje łódzkie** Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego RPO Wł. 2014-2020

AKADEMIA UŚMIECHU **Niepubliczny Żłobek**

Przyjmujemy dzieci w wieku od 20 tygodnia życia do lat 3
Czesne 0 zł. Brak wpisowego!
Zapisy już dziś!
Betchatów, Pabianice: 01.08.2016 r. Rzgów: 01.09.2016 r.

Ogłaszamy nabór
do BEZPŁATNEGO ŻŁOBKA
dla wszystkich dzieci, których mamy są zatrudnione i obecnie przebywają na urlopie macierzyńskim lub rodzicielskim.
Żłobek przystosowany dla dzieci niedosłyszących oraz niedowidzących.

Bezpieczny plac zabaw
 Zajęcia dodatkowe
 Wykwalifikowana kadra

Betchatów os. Olsztyńskie ul. Św. Alberta Chmielowskiego tel. 690-854-892, 696-931-807 ul. Reymonta 1 tel. 692-938-267, 696-931-807	Rzgów ul. Rudzka 2 tel. 690-854-899, tel. 696-931-807	Pabianice ul. Dolna 46 tel. 730-108-588, tel. 696-931-807
-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----------------------------------------------------------------------	---------------------------------------------------------------------------

OGŁOSZENIA

- Zatrudnię do produkcji siatki ogrodzeniowej, tel. 786-122-120
- Tłumaczenia na jęz. rosyjski, pomoc biurowa, tel. 690-020-745
- Zatrudnię panią do prac domowych, Rydzynki, tel. 604-661-396
- Pizzeria zatrudni kelnerki, tel. 600-744-517
- Lokal 90 m kw. k. Mc Donalda, Rzgów, wynajmę, tel. 504-869-266
- Panią do biura pilnie zatrudnię, tel. 887-450-451
- Magazyn 50 m kw. wynajmę – Rzgów, k. Mc Donalda, tel. 504-869-266
- Tanio pranie dywanów i tapicerek, tel. 665-121-391
- Do wynajęcia M-3, Łódź-Górna, tel. 601-075-405
- Usługi koparko-ładowarki, transport do 3,5 t, tel. 510-521-303
- Sprzedam działkę, Pabianice, ul. Myśliwska, tel. 500-262-599
- Praca w ogrodnictwie, Rzgów, tel. 505-131-614
- Stół krojczy sprzedam, tel. 500-045-921

- Stoły do szwalni sprzedam, tel. 500-045-921
- Wynajmę lokal 100 m kw., Starowa Góra, tel. 606-103-735
- Wynajmę wyremontowany dom w Rzgowie, tel. 781-278-766
- Brykiet do nabycia, Czyżeminek 33 A, tel. 42 214-26-43
- Maltańczyki sprzedam, tel. 501-503-266
- Sprzedam działkę, Pabianice, ul. Myśliwska, tel. 500-262-599
- Sprzedam dom w Starowej Górze, tel. 799-162-640
- Wyzdierzawię działkę o pow. 1 ha w Rzgowie, tel. 604-799-636
- Kompleksowe remonty i wykańczanie wnętrz, tel. 502-088-343
- Przyjmę przeszycia, tel. 501-025-190
- Szukam lokalu do wynajęcia w Rzgowie (200 - 400 m kw.), tel. 696-931-807
- Zatrudnię kobietę w ogrodnictwie, Rzgów, tel. 500-001-767
- Podejmę sprzątanie, tel. 515-476-252
- Sprzedam działkę 1500 m kw., woda, prąd, tel. 792-441-613
- Tapicerstwo meblowe, Starowa Góra, tel. 796-343-436
- Sprzedam działkę 8600 m kw., tel. 510-050-291
- Szukam do sprzątanania, tel. 660-724-567
- Wynajmę na magazyn 270 m kw., może być po 135 m kw., Rzgów, tel. 649-73-79
- Odstąpię box w „Polrosie”, tel. 500-109-340
- Absolwentów gimnazjum - do nauki w zawodach: blacharz, lakiernik, mechanik, tel. 214-11-45
- Sprzedam wyrówniarko-grubościówkę 1400 x 300, tel. 604-477-146
- Magazyn w Rzgowie ok. 100 m kw. do wynajęcia, tel. 601-363-875

Targowisko Górniak w Łodzi oferuje:

- doskonale wyroby mięsne, wędliniarskie i garmazeryjne
- drób, ryby i nabiał na każdą kieszeń
- polskie pieczywa i wyroby cukiernicze według tradycyjnych receptur
- warzywa i owoce najwyższej jakości
- odzież, prasę, papierosy, kosmetyki i wyroby chemiczne
- biuro podróży, ubezpieczenia i fryzjera
- zioła i inne produkty medycyny naturalnej

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 7-19,
W SOBOTĘ DO 16

ZAPRASZAMY SERDECZNIE NA ZAKUPY!

Kupecy z Targowiska Górniak



AKADEMIA UŚMIECHU

Ogłaszamy nabór do nowopowstającego Niepublicznego Przedszkola

Otwarcie 01.09.2016 r.

Przyjmujemy dzieci od 2,5 do 6 lat
Czesne tylko 290 zł

Zapewniamy:

- szeroki wybór bezpłatnych zajęć dodatkowych m. in. j. angielski, rytmika, taniec, gimnastyka
- zajęcia logopedyczne
- wykwalifikowaną kadre nauczycielską
- możliwość zapisania dzieci korzystających z pampersów
- własny bezpieczny plac zabaw

Zapraszamy dzieci z całego województwa łódzkiego

Zapisy tel. 690-854-899, 696-931-807
Rzgów, ul. Rudzka 2 | Brak wpisowego

Zapraszamy również do naszej placówki w Pabianicach przy ul. Dolnej 46

KLEPSYDRA

DOMY POGRZEBOWE KREMATORIUM CHŁODNIE I KAPLICE
MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMAREŁYCH

GODNE POŻEGNANIE BLISKIEJ OSOBY

INFOLINIA: +48 801 337 300 24h +42 633 73 00

SIEDZIBA FIRMY: ŁÓDŹ, SOLEC 3/5 • ODDZIAŁ: RZGÓW, UL. ZACHODNIA 2

WWW.KLEPSYDRA.PL

INFORMATOR RZGOWSKI

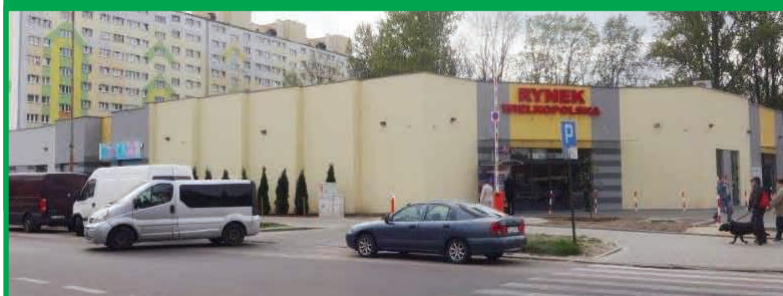
Urząd Miejski w Rzgowie ul. Plac 500-lecia 22	tel. 42 214-12-10 fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Posterunek Policji Rzgów, pl. 500-lecia 6	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy (Starowa Góra od nr. 40, Tadzín, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dw.)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy (Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	tel. 42 214-10-07
Komisariat Policji Rzgów Rzgów, Plac 500-lecia 6	tel. 42 214-10-07
Ochotnicza Straż Pożarna Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	tel. 42 214-10-08
Biblioteka Publiczna Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Gminny Ośrodek Kultury Rzgów, ul. Rawska 8	tel. 42 214-13-12
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej Rzgów, ul. Rawska 8	tel. 42 214-21-12
Gminny Ośrodek Zdrowia Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 214-11-72, 214-11-73
Ośrodek Dziennego Pobytu Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 214-12-93
Parafia rzymskokatolicka Rzgów, pl. 500-lecia 7	tel. 42 214-10-04
Przedszkole Publiczne Rzgów, ul. Szkolna 1	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Szkoła Podstawowa, Guzów	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. 42 214-10-39
Gimnazjum Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. 42 214-13-39
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	fax 42 214-10-39
Zakład Wodociągów i Kanalizacji ul. Stawowa 11	tel. 42 214-11-30
Zakład Energetyczny SA Pabianice ul. Piłsudskiego 19	tel. 42 214-11-91
Zakład Gazowniczy Pabianice, ul. Partyzancka 110	tel. 42 675-1000
	tel. 42 213-06-81, 213-06-82

Rynek „Wielkopolska” oferuje:

- doskonale wyroby mięsne i wędliniarskie
- słodycze, pieczywa i produkty cukiernicze
- drób, ryby i wyroby garmażeryjne
- szeroką gamę produktów nabiałowych i spożywczych
- prasę, chemię gospodarczą i wyroby tytoniowe
- odzież i kosmetyki oraz artykuły sanitarne i zoologiczne
- usługi salonu optycznego

ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
W GODZINACH 6-18
W SOBOTĘ W GODZINACH 6-15

Kupcy z Rynku „Wielkopolska”



OGŁOSZENIA

- Koszenie kosą spalinową, kosiarką, tel. 660-200-058
- Mobilne biuro rachunkowe, tel. 603-369-201
- Pomieszczenie do wynajęcia, 32 m kw., Stary Rynek w Rzgowie, tel. 604-477-146
- Sprzedam nowy piec centralnego ogrzewania, pow. 1,5 m, tel. 661-706-196
- Nowy piec kuchenny w wkładem c.o., tel. 604-477-146
- Torty tradycyjne i artystyczne na zamówienie, tel. 506-262-302
- Super elektryk, tel. 603-954-911
- Segment pokojowy tanio sprzedam, tel. 501-512-188
- Przyjmę kompleksowe przeszczenia, tel. 606-250-898
- Sprzedam działkę budowlaną, 1530 m kw., Rzgów, ul. Bema, tel. 500-128-002
- Sprzedam działkę 1029 m kw., Starowa Góra, tel. 796-343-436
- Usługi spawalnicze, dojazd, tel. 668-300-078
- Lokal na serwis samochodowy, Starowa Góra, tel. 791-160-772
- Księgowa poszukuje pracy, tel. 602-620-017
- Pokoje do wynajęcia, tel. 696-027-601
- Koszenie kosą spalinową, tel. 600-989-671
- Do prac gospodarczych, dorywcz, tel. 214-16-32
- Do wynajęcia 40 m kw. na magazyn, Rzgów, tel. 604477146

SALON SERWIS
ORYGINALNE AKCESORIA

HALA G, ALEJA WSCHODNIA
WYSPA APPLE/LOTTO
WEJŚCIE G10
605 189 431

- Działkę rolno-budowlaną sprzedam, Rzgów, tel. 514-034-393
- 40-latek szuka pracy w gm. Rzgów, tel. 603-294-484
- Spawanie aluminium, stal nierdzewna, tel. 668-300-078
- Do wynajęcia 65 m kw., Gospodarz, tel. 512-382-765
- Sprzątanie wnętrz, mycie okien, tel. 886-721-934
- Plac 1500 m kw. przy DK-1 wynajmę, tel. 533-141-770
- Magazyn do wynajęcia w Tuszynie, 150 m kw., przy trasie na Katowice, tel. 512-246-351
- Magazyn do wynajęcia, 180 m kw., tel. 605-060-104
- Rodzina szuka mieszkania, domku do wynajęcia w Rzgowie, tel. 515-801-823
- Operaty szacunkowe, tel. 601-212-313
- Kupię działkę w Rzgowie lub okolicy, tel. 516-527-355
- Sprzedam 1 ha inwestycyjne k. „Ptaka”, tel. 530-347-057
- Wycena nieruchomości, tel. 694-348-071

- Lokal na serwis samochodowy, 130 m kw., Rzgów, tel. 604-073-997
- Rzeczoznawca majątkowy, tel. 668-039-086
- Rzeczoznawca majątkowy, tel. 694-348-071
- Poszukuję magazynu do wynajęcia w rejonie CT PTAK, 100-300 m kw. tel. 500-109-339
- Działki budowlane sprzedam, w Starowej Górze, tel. 508-086-244
- Pranie tapicerki samochodowej, mycie i sprzątanie, tel. 502-137-422
- Fryzjer przyjmie uczennicę, tel. 605-729-099
- Wynajmę 132 m kw. powierzchni handlowo-usługowej w Starowej Górze, tel. 609-610-005
- Wynajmę 2 budynki w centrum Rzgowa – na hurtownie, sklepy, warsztat samochodowy, tel. 604-073-997
- Sprzedam plac z budynkiem (sklepy), centrum Rzgowa, tel. 512-567-676
- Posprzątam, umyję okna, wypiorę dywan, tel. 886-934-721
- Pokoje 2-,3-osobowe, umeblowane - do wynajęcia, nowy budynek, parking, tel.503-337-244
- Do wynajęcia magazyny: 200,60,50 i 25 m kw., Rzgów, tel. 601-433-910
- Producent ogrodzeń – siatki, panele, słupki, drut, tel. 502-625-644
- Chemia – korepetycje, nauczyciel z 20-letnim stażem, tel.601-948-730
- Korepetycje z angielskiego i matematyki, tel. 605-424-043
- Usługi komputerowe, obsługa informatyczna firm, tel. 691-834-376
- Opiekunka do dziecka, dzieci do lat 5, Tuszyn, tel. 503588702

SPRZEDAMY

nieruchomość o powierzchni 2958 m kw.
położoną w Rzgowie, ul. Letniskowa 2,
zabudowaną budynkami:

- **mieszkalno-użytkowym o pow. 570 m kw.**
- **gospodarczym o pow. 220 m kw.**

Pisemne oferty prosimy kierować na adres:

PPH POLDROB SA

92-202 Łódź, ul. Piłsudskiego 92

Blizsze informacje: tel. 42 674-04-67

GAZETA RZGOWSKA

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106

Redaguje zespół:

Ryszard Poradowski - redaktor naczelny,
 Reklama: redakcja@gazetarzgowska.pl

Wydawca:
Stowarzyszenie
Przedsiębiorców Rzgowa
 ul. Plac 500-lecia 14
 95-030 Rzgów
 tel.: 42 235-26-28
 fax: 42 214-18-41
Redakcja: tel.: 42 235-26-28

www.gazetarzgowska.pl
redakcja@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19
 Kolportażem „Gazety Rzgowskiej” zajmuje się firma „Ulotex 2. Iwona Kozłowska” z Łodzi.

BIESZCZADZKIE MALOWANIE

W Rzgowie nigdy nie brakowało ludzi sięgających po pędzel i farby, sporo tu także koneserów dobrego malarstwa. Przed laty miasto rozświetlała Helena Przytułska, znakomita malarka i projektantka cennych tkanin, które do dziś znajdują się w najslawniejszych polskich pałacach i muzeach.

linie, a także Centrum Szkła w Krośnie.

Oczywiście nie mogło się obyć bez malowania, np. klasztoru Sióstr Nazaretanek w Komańczy, obiektu związanego m.in. z internowaniem tu przed laty Prymasa Tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego. Malujące w plenerze dzieci stały się mimowolnie, jak się okazało, atrakcją turystyczną dla obcokrajowców. Liczne ciekawe miejsca i obiekty Bieszczad, a szczególnie cerkiewki, uwiecznione zostały przez młodych artystów.

Opiekunami dzieci były: Irmina Kuzik, Agnieszka Ruta



ścią pozostanie w pamięci na całe życie. A potwierdzają to nie tylko prace artystyczne 28 uczestników pleneru, ale i ich relacje przekazane rodzinom oraz koleżankom i kolegom. Można się było o tym przekonać także podczas otwarcia w rzgowskiej hali sportowej poplenerowej wystawy i podsumowania tego ważnego dla dzieci wydarzenia. Rangę spotkania podnieśli goście: przewodniczący Rady Miejskiej Rzgowa Jan Michalak ze swoim zastępcą Radosławem Pelką oraz sekretarz gminy Katarzyna Berczak-Lato.

(er)

Dziś po farby sięga także sporo młodych rżgowian. Dla nich np. wakacyjny plener malarski w Bieszczadach był przygodą życia. Już w drodze do Komańczy 28 uczestników zwiedziło na ziemi kie-

leckiej Muzeum Zabawek i jaskinię pod Kadzielną. Potem były kolejne atrakcje: skansen budownictwa ludowego w Sanoku, pracownia ikon, cerkiew w Smolniku, hodowla koni i tama na So-

i Joanna Jeziorska. To kolejny tego typu plener malarski organizowany dla dzieci ze Rzgowa.

Plener w Komańczy i przy okazji poznawanie Bieszczad to dla młodych miłośników malarstwa niesamowite przeżycie, które z pewno-

